Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

NR. 71. — ROK XXXV. NIEDZIELA 11. MARCA 1928.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKÓW, ULICA ŚW. KRZYŻA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055. KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW: 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie	5·00 zł.	4·50 zł.	5·00 zł.	8·50 zł.	4·50 zł.

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. ADMINISTRACJA NR. 3344. DRUKARNIA NR. 3344 i 4406

Kartki wyborcze do Senatu z numerem 25

wydaje Sekretarjat Chrz. Dem. przy ul. Potockiego 11 i Administracja „Głosu Narodu" ulica św. Krzyża 11., codziennie od godziny 9—1 w południe i od 4—6 popołudniu.

Pod tym adresem należy również kierować zgłoszenia z prowincji.

Mapa polityczna Polski.

W wyborach sejmowych tylko Wielkopolska i Pomorze pokazały wyraźne oblicze polityczne: w obu tych województwach obóz sanacyjny na 44 mandaty zdobył tylko 4, a socjaliści 3, reszta (oczywiście poza mandatami niemieckimi) przypadła trzem blokom umiarkowanym: 25-ce, 24-ce i 7-ce. Nasza dzielnica zachodnia słusznie nie cieszy się względami lewicowej i radykalnej prasy, jest ona bowiem dalej ostoją ducha katolickiego, myśli narodowej i przywiązania do praworządności. W naszem państwie dzielnica zachodnia odgrywa rolę podobną do tej, jaką odgrywają Bawarja, Nadrenja i Westfalja dla Niemiec lub Bretonja i Alzacja dla Francji. Jak tamte, tak i nasz b. zabór pruski opiera się mężnie i zwycięsko postępom radykalizmu.

Na pierwszy rzut oka zdawałoby się, że nasze województwa wschodnie mają charakter polityczny wręcz odmienny, niż Wielkopolska. Wszak w Małopolsce Wschodniej zwyciężyła po stronie polskiej wyłącznie jedynka (z wyjątkiem Lwowa), podobnie na kresach północno-wschodnich (z wyjątkiem Wilna i Święcian). Ma jednak słuszność „Robotnik", gdy pisze: „Prawie połowa mandatów jedynki pochodzi z województw kresowych i wschodnio-małopolskich. Jedynka zdobyła tam około 80 procent wszystkich mandatów polskich. Wiemy dobrze, że te mandaty nie wyrosły z dążeń, ani nawet „nastrojów" ludności, ale zostały „zdobyte" w sposób zgoła swoisty". Istotnie, wyniku wyborów na ziemiach wschodnich nie można uważać za wierny wyraz woli ludności. Bo — że pominiemy już inne argumenty — takie np. unieważnienie szeregu list w okręgu kowelskim, gdzie lista mniejszości narodowych w roku 1922 zdobyła wszystkie pięć mandatów, dało teraz rezultat zupełnie niezgodny z nastrojami wyborów. Wszystkie pięć mandatów zdobyła tam jedynka, ale na około 210.000 wyborców stanęło do urny tylko 74.000 wyborców.. Już w okręgach sąsiednich: łuckim i krzemienieckim, pod każdym względem do kowelskiego podobnych, ale w których gilotyna komisyj okręgowych działała wobec list mniej radykalnie, wynik skrutynjum jest całkiem inny Jedynka dostała tam wprawdzie także po 74.000 głosów, ale tylko po 2 mandaty. „Robotnik" zapowiada, że socjaliści oświetlą z trybuny sejmowej sposób robienia wyborów przez niektórych wojewodów kresowych. Wtedy przyjdzie czas na dalsze uwagi o tych wyborach i wtedy także można będzie stwierdzić, czy pozbawienie list ukraińskich i białoruskich większej ilości mandatów, podnoszone dziś z triumfem przez „Kurjer Poranny" i „Głos Prawdy", nie zostało zbyt drogo okupione.

Centralna połać kraju nie oświadczyła się wyraźnie za żadnym blokiem, ale rozbiła swe głosy na wszystkie polskie listy. Predewszystkiem nie dała wyraźnej przewagi żadnej liście Warszawa, gdzie sanacja zdobyła tylko 6 list na 14. Południowa część Królestwa i Lubelszczyzna wykazują przewagę radykalizmu na wsi, wszędzie zaś socjalizm poczynił postępy. Największy opór poza stolicą stawiła sanacji Małopolska Zachodnia, gdzie zwłaszcza okręg p. Witosa, najsilniej atakowany, najdzielniej się obronił. Stwierdzić wreszcie trzeba objektywnie, że wybór p. Korfantego we wszystkich trzech okręgach G. Śląska i zdobycie przezeń około 115.000 głosów, jest poważnym jego osobistym sukcesem, tem więcej padającym na szalę, jeśli się zważy, że wehemencja walki, przeciw niemu prowadzonej, osiągnęła napięcie zupełnie wyjątkowe. Wściekłość radykałów z „Głosu Prawdy" z powodu wyniku wyborów śląskich jest tak wielka, że grożą fizycznem niedopuszczeniem p. Korfantego do Sejmu.

Jeśli chodzi o mniejszości narodowe, to w Małopolsce Wschodniej zwyciężyła lista nr. 18, w której główną rolę odgrywa nacjonalistyczna UNDO, na Wołyniu zaś i na Białorusi triumfują listy radykalne Selrobu i Hromady. Przyszły Sejm tem się już będzie różnił od poprzedniego, że czynny i może nawet bardzo „głośny" udział w jego obradach wezmą nacjonaliści ukraińscy z Małopolski Wschodniej, między którymi znajdziemy kilka wybitnych nazwisk b. posłów do parlamentu wiedeńskiego. Grupa 50 ukraińców będzie najsilniejszą mniejszością narodową w Sejmie. Białorusinów wejdzie do Sejmu 10, Niemców 21.

W okresie przedwyborczym wrzała na łamach prasy żydowskiej zacięta walka między żydowskimi syjonistami a ulegającą wpływom rabinów Agudą. Bombardowano niektóre bożnice kamieniami, wyciągano na wiece starych cadyków, w jednem z miast przeszło nawet do krwawej rozprawy między rozjątrzonemi partjami. Tymczasem przy wyborach okazało się, że Aguda jest bardzo słabą, nie zdobyła ona nigdzie mandatu. Dziwniejszem jest, że w szeregu miast mimo wielkiego harmideru i wzajemnego szarpania się za brody, żydzi głosowali na jedną listę i to wszędzie syjonistyczną. Nacjonalizm zapanował niepodzielnie na ulicy żydowskiej, która już nie zraża się syjonistycznemi hasłami kandydatów, wie bowiem, że palestyńskie ideały nie przeszkadzają syjonistom budować tu w Polsce Syjonu.

Jan Matyasik.

MIN. ZALESKI WRACA W PONIEDZIAŁEK.

Warszawa. (Tel. wł.) Minister Zaleski wyjeżdża w sobotę z Genewy i w poniedziałek przybędzie do Warszawy.

Rokowania z Litwą w Królewcu będą odroczone?

Warszawa. (Tel. wł.) Dzienniki litewskie zapewniają, że holenderski minister spraw zagranicznych będzie przewodniczyć przy rokowaniach polsko-litewskich w Królewcu. Rokowania potrwają krótko, gdyż podstawowe materjały do rokowań handlowych i komunikacyjnych ze strony litewskiej nie będą(!) do 30 bm. przygotowane. Po wstępnej wymianie zdań, rokowania będą odroczone(?) do czerwca lub lipca.

Warszawa. (Tel. wł.) Poseł niemiecki w Kownie stara się, ażeby termin rozpoczęcia rokowań handlowych niemiecko-litewskich został ustalony na ten dzień, w którym zaczną się rokowania polsko-litewskie, to znaczy 30-go marca.

WYDALENI LITWINI WRACAJĄ.

Wilno. (PAT.) W dniu 7 bm. przez odcinek granicy Rykonty powrócił w granice Polski za zezwoleniem władz polskich litewski ksiądz Kowelis wysiedlony ubiegłego roku za działalność antypaństwową.

Sejm zbierze się dnia 27 marca.

Warszawa. (AW.) Inauguracyjne posiedzenie Sejmu nastąpi w dniu 27 marca. Po ukonstytuowaniu prezydjum, Sejm wedle projektów rządowych załatwi ustawy wydane w trybie dekretu prezydenta Rzeczypospolitej. Następnie, wedle projektów rządowych, Sejm zostanie odroczony na okres ferji świątecznych.

P. Daszyński i p. Miedziński kandydatami

Warszawa. (Telef. wł.) W kołach socjalistycznych kursuje pogłoska, jakoby kandydatem socjalistycznym na marszałka Sejmu miał być poseł Ignacy Daszyński. W kołach tych obliczają nawet, iż kandydatura jego może (?) liczyć na 250 (!) głosów. — Wśród sanacji wymieniają jako kandydata na marszałka ministra poczt Miedzińskiego i mówią, że kandydatura ta jest najpoważniej brana w rachubę przez koła kierownicze.

—oo—

Nowe pogłoski o zmianach w rządzie.

Warszawa. (Telef. wł.) „Jedynka" dokłada starań, ażeby Blok Współpracy z Rządem był utrzymany jako jedna formacja klubowa, posiadająca w swojem łonie poszczególne frakcje, kierowane przez wspólną komisję parlamentarną. Jako kierownika tej jednolitej formacji wymieniają, jak to już podawaliśmy, pułkownika Sławka. Także na temat zmian w rządzie kursują ciągle, niewiadomo o ile słuszne, pogłoski. Mówią o ewentualnych zmianach na stanowiskach ministrów: oświaty, sprawiedliwości, rolnictwa. Zmiana na stanowisku ministra oświaty była oddawna aktualna Jednakże przed wyborami nie chciano zmieniać p. Dobruckiego. Co do ministra rolnictwa, to trzeba zaznaczyć że p. Niezabytowski kandyduje do Senatu z województwa nowogródzkiego. Zdaje się, że wszystkie te pogłoski nie są pozbawione podstaw. Mogą ulec urzeczywistnieniu dopiero po wyborach do Senatu, kiedy będziemy mieli już pełny obraz obu Izb. Rzecz charakterystyczna, że **w tych dniach był na Zamku warszawskim p. Piłsudski i w ciągu dwu godzin konferował z p. Prezydentem.** Konferencji tej przypisują w kołach politycznych duże znaczenie i utrzymują, że stała ona w związku z bliskiemi wyborami prezydjów Sejmu i Senatu. **Wszyscy nowo obrani posłowie „jedynki" mają być przyjęci na specjalnem posłuchaniu przez p. Piłsudskiego w Belwederze.**

BĘDĄ TEŻ ZMIANY W ADMINISTRACJI?

Warszawa. (Tel. wł.) Ze sfer doskonale poinformowanych w sprawach bieżącej polityki rządowej słychać, że niezależnie od zmian w gabinecie zdecydowany jest szereg poważnych przesunięć na kierowniczych stanowiskach w administracji. Przewidziane są również poważne zmiany w otoczeniu kierowników polityki państwowej.

Kandydaci P. B. K. do Senatu w woj. krakowskiem.

Podajemy jeszcze raz nazwiska czołowych kandydatów listy nr. 25 w województwie krakowskiem:

1) **A. Średniawski**, b. senator,
2) **Ks. L. Kasprzyk**,
3) **J. Owiński**, były kurator, redaktor „Piasta"
4) **F. Koczur**, b. poseł.

Na tych kandydatów głosować będą w dniu 11 marca wszyscy zwolennicy listy nr. 25, wycofanej listy nr. 24 oraz — mamy nadzieję — znaczna część sympatyków „K. U. Z. Z.".

SESJA SYNODU PRAWOSŁAWNEGO.

Warszawa. (Telef. wł.) Na ostatniej sesji Synodu prawosławnego rozpatrywano sprawę biskupa Antonjusza, któremu Synod zabronił pełnienia obowiązków. Antonjusz został wysłany do klasztoru w Małecie. Synod motywów wyroku nie ogłosił. Stanowisko po nim ma prawdopodobnie objąć archimandryta Morozow, który swego czasu przeszedł na unję, a później znowu wrócił na prawosławie.

O czem piszą inni?...

Fałszywe wiadomości o wynikach głosowania.

„Rzeczpospolita“ podkreśla, że

„cyfry ogłoszone dotychczas opierają się w przeważnej większości tylko na obliczeniach prowizorycznych lub częściowych i zwłaszcza co do list, które nie uzyskały mandatów, są nieraz zupełnie niezgodne z prawdą. Tak było m. in. z okręgiem Nr 2 Warszawa powiat), gdzie w komunikacie PAT. podano cyfrę 2.950 głosów, blisko trzykrotnie mniejszą od rzeczywistej (7.758). co sprostowaliśmy już w numerze wczorajszym. Błędów takich jest spora ilość, co daje zupełnie fałszywy obraz ogólny“.

Urzędowe zestawienia wyników głosowania w całej Polsce wykażą, że liczba głosów oddanych na niezależne stronnictwa umiarkowane jest b. pokaźną.

Katolickie służące głosowały na żydów

W „Naprzodzie“ ukazał się list otwarty p. Wilhelmowej Feldmanowej do pos. dra Thona. P. Feldmanowa twierdzi, że „Dziennik Krakowski“ wydawany przed wojną światową przez ś. p. W. Feldmana nie był wcale dziennikiem żydowskim. W zakończeniu p. Feldmanowa pisze:

„Aby dowieść, że nie żywię urazy ni żalu za Pański występ w „N. Dzienniku“. pozwolę sobie nawet podsunąć Panu tytuł do arcyciekawej rozprawy: „Jak katolickie służące głosowały na krakowskiego rabina. dra Ozjasza Thona?“ Na żądanie gotowa jestem podać imiona, nazwiska i adresy tych wyborczyń, by Pan mógł pracę swą oprzeć na „dokumentach historycznych“.

Oczywiście chodzi o te służące, które uległy naciskowi żydowskich pracodawców.

Sądy uchylają konfiskaty prasowe.

„Gaz. Warszawska“ zamieszcza w ostatnim numerze decyzje Sądu Okręgowego, uchylające „zajęcie“ numerów 61, 62. 63. 64 i 66 „Gaz. Warszawskiej“. „Zajęcia“ nastąpiły z powodu artykułów: „Narodowe czy narodowościowe“, „Rewizja w Komitecie Katolicko-Narodowym“, „Rozpędzenie wiecu PPS“.

Również w innych miastach sądy często uchylają „zajęcia“.

Dekret prasowy należy zatem jak najszybciej uchylić.

Kto winien?

Warszawski „Polak-Katolik“ odpowiadając konserwatywnemu pismu „Dzień Polski“ na zarzut, że Ch. D. nie chroni należycie mas robotniczych przed radykalizmem — pisze:

„Przyznać należy, że Ch. D. nie zdołała dotychczas rozwinąć odpowiednio swej pracy organizacyjnej, lecz zapytać należy przywódców stronnictw zachowawczych, czy koła katolickie ziemiańskie i przemysłowe przyłożyły rękę do rozwoju ruchu robotniczego chrześcijańsko-społecznego na ziemiach polskich? Niestety, ze smutkiem stwierdzić musimy, że cały niemal ciężar pracy ludowej kulturalno-oświatowej spoczywa na barkach kapłanów i znikomej garstki działaczy świeckich, przeważnie ciężko pracujących na swe utrzymanie. Przemęczeni pracą zawodową adwokaci, profesorowie, urzędnicy — oto pionierzy ruchu chrześcijańsko-społecznego, a ogół naszej inteligencji zachowawczej zdala stoi od tego ruchu i w wielu wypadkach dość niechętnie się doń odnosi.

Co gorsza, przywódcy pewnych ugrupowań zachowawczych wolą współpracować na terenie politycznym z przedstawicielami radykalnego ruchu robotniczego i ludowego, gdyż, jak dowodzą, lepiej paktować z silnym wrogiem, niż współdziałać ze słabym narazie sojusznikiem“.

Uwagi słuszne, a tem bardziej na uwagę zasługujące, że pochodzą od organu bezpartyjnego, wcale nie chadeckiego.

Szanse listy nr 24 w woj. wileńskiem.

„Dziennik Wileński“ wykazuje, że w województwie wileńskiem lista nr. 24 (ZLN., Ch. D. i Piast) ma szanse zdobycia conajmniej 1 mandatu senackiego. Zdobyła bowiem około 40 tysięcy głosów, a więc może zdobyć przeszło 30 tysięcy głosów w dniu 11 marca. Dzielnik wyborczy wynosił w 1922 roku 22 tysiące głosów.

Szanse listy nr. 24 zwiększa także fakt, że czołowym kandydatem „jedynki“ jest p. Witold Abramowicz, niepopularny wódz federalizmu.

Sztandar „świętej wojny“ w Arabji.

IBN SAUD PRZECIW ANGLJI.

Przed trzema laty głośnem się stało nazwisko **Ibn Saud**, wodza szczepu Wahabitów, w Arabji. W tych dniach przypomina się znowu... Awanturniczy szeik wtargnął wówczas do Hedżasu i przy pomocy Anglji objął po „kalifie“ Husseinie „tron“. Dziś Ibn Saud władający już nad Hedżasem, Nedżidem i emiratem Asir uznał, że to wszystko jeszcze mało i rękę wyciąga po sąsiednie państewka arabsko-angielskie, jak Irak i Zajordanję. Londyn patrzy na to z największym niepokojem; wypadki rozgrywają się przecież w pobliżu drogi do Indyj, na półwyspie arabskim, którego utrzymanie decyduje prawie o istnieniu światowego Imperjum brytyjskiego.

Kimżeż jest Ibn Saud i jakie ma cele?

Nie daje obrazu tego wschodniego władcy sama nazwa „króla Hedżasu“. Jest czemś więcej. **Jest szeikiem szczepu arabskiego Wahabitów**; a ten jego „urząd“ stanowi najwłaściwsze jego określenie.

Wahabici są szczepem, ale są także i sektą mahometańską. Przekonani, że tylko oni posiedli „prawdę“ Proroka w nieskażonej formie, stanowią do pewnego stopnia zakon. który cały świat arabski doprowadzić chce do jedności w wierze, tj. do przyjęcia wahabickiego wykładu Koranu. Że zaś są równocześnie szczepem wojowniczo-awanturniczym, cel ten osiągnąć chcą przez walkę, przez pokonanie opornych... Dlatego przed 3 laty napadli Husseina, oskarżonego o zdradę tradycyj religijnych, o uleganie europejskim wpływom, i pod wodzą Ibn Sauda opanowali Hedżas. Siła ich uderzenia i zapał religijny tak były wielkiemi, że Anglja, protektorka Husseina widziała się zmuszoną poświęcić swoją kreaturę i pogodzić się z Ibn Saudem. Zdawało się kierownictwu angielskiej polityki, że Ibn Saud da się obłaskawić, i, jak jego poprzednik, będzie pokornie jarzmo angielskie nosił.

Ostatnie jednak miesiące dowiodły, że nadzieja była bezpodstawną... **Ibn Saud użył trzech lat spokoju na umocnienie swych rządów przez odpowiednie reformy wewnętrzne**; z Anglją zawarł nawet układ przed 3 miesiącami. **byle zyskać czas na ostateczną z nią rozprawę**. Wreszcie jednak uznał, że przygotowania są ukończone, i że czas już na walkę.

W początkach marca zwołał do swej stolicy Riadh starszych ze szczepu Wahabitów i wyłożywszy im na swój sposób sytuację Islamu, tak według „Temps'a“ zakończył swoje wywody:

„Moje nadzieje, że na drodze pokojowej(!) zdołam do czystego Islamu doprowadzić niewiernych z Koweit (angielskiej małej prowincji, Przyp. „Gł. N.“), z Iraku i Zajordanji, zostały rozwiane. Widzę, że mi teraz pozostaje tylko miecz... Obiecuję wam udzielić pomocy w amunicji, karabinach. prowiancie. Pomogę wam ze wszystkich moich sił...“

Prasa angielska uważa to przemówienie Ibn Sauda za **zapowiedź „wojny świętej“**. Takby należało sądzić z religijnych akcentów tego przemówienia, ze wzmianki o „niewiernych“ mahometanach z Koweit, Iraku i Zajordanji.

Prócz religijnych jednak motywów, które w szefie Wahabitów budzą dziś wojenny animusz, są także i inne, gospodarczo-polityczne... Trony Iraku i Zajordanji zajmują dziś dwaj synowie znienawidzonego, a wypędzonego z Hedżasu Husseina (Fajzal i Abdullah). — Ponadto, wbrew protestowi Ibn Sauda przyłączyła Anglja w r. ub. Koweit do Iraku, a obecnie chce je z nim na zawsze związać przez budowę linji kolejowej. W grę wchodzi wreszcie dla Anglji sprawa bezpiecznego połączenia między Palestyną a Irakiem, czemu przeszkadza akcja i władza Wahabitów torująca sobie drogę na północ.

Te wszystkie przyczyny zaostrzyły stosunek Anglji do Wahabitów w ostatnich miesiącach i w konsekwencji doprowadziły do otwartego prawie konfliktu. Jak go poważnie traktuje Londyn dowodzi fakt. że część armji angielskiej z Indyj została skierowaną ku zatoce perskiej celem ewentualnego wystąpienia przeciw Wahabitom.

Na dobitek i w **Egipcie przyszło ostatnio do nieporozumienia między angielskiemi władzami a ludnością**. Gabinet egipski otrzymał notę angielską, w której Wysoki Komisarz domaga się od parlamentu zakazu zgromadzeń publicznych. Ogłoszenie noty wywołało w Kairo wzburzenie, a może doprowadzić do niebezpiecznych wstrząśnień.

Tak więc **w tej chwili i Arabja i Egipt, a zwłaszcza Arabja, stanowią dla Anglji przedmiot ciężkiej troski...** Budzący się do świadomości narodowej Wschód i Egipt coraz głośniej domaga się prawa samostanowienia o swoim losie. Jeszcze do niego nie dojrzał, zapewnia nas opinja Londynu. Ale dojrzewa. mówią nam wypadki z Mezopotamji i z nad Nilu. I to ich najgłębsze znaczenie.

W. Z.

Przyrost mandatów niemieckich.

SKUTKI ROZBICIA W WOJ. ZACHODNICH.

Podkreślić trzeba bardzo żywy udział w wyborach Polaków na Pomorzu. Frekwencja przy urnach dosięgła tam cyfry 87 proc. (najwyższej w Polsce), gdy w r. 1922 wynosiła 81 proc. Na listy niemieckie padło 64.640 głosów, czyli 15¼ procent, wobec 51.945, czyli 15½ procent w wyborach przedostatnich. Że Niemcy mimo zmniejszonego procentu swych głosów zdobyli na Pomorzu trzy mandaty, czyli powiększyli swój stan posiadania o dwa mandaty (dotąd mieli jeden), to jest wynikiem rozbicia głosów polskich na 6 i nawet 7 list. Głównym winowajcą jest Unia Zachodnia, na której listę Nr. 30 padło przeszło 20 tysięcy zupełnie zmarnowanych głosów. Unia została bez mandatu.

W Wielkopolsce procent głosujących wynosił tylko 82 (w r. 1922 — 87 proc.), w Poznaniu samem tylko 66. W tem województwie Niemcy zdobyli 4 mandaty, tj. dwa razy więcej niż poprzednio.

Również na G. Śląsku Niemcy mogą poszczycić się zyskiem jednego mandatu. Mają tam teraz 6 zamiast 5 mandatów.

Razem więc Niemcy zdobyli w okręgach 13 mandatów, **o cztery mandaty więcej niż w roku 1922**.

Szczególnie przykrem dla nas jest **powiększenie stanu posiadania mandatowego Niemców w t. zw. Korytarzu**, tj. na Pomorzu i w okręgu bydgoskim. Przez zdobycie tam w czterech okręgach (Toruń, Grudziądz, Tczew. Bydgoszcz) 5 mandatów zamiast dotychczasowych dwóch, okazali Niemcy wobec świata swą siłę na terenie, którego przynależność do państwa polskiego ciągle jeszcze wybitni politycy niemieccy kwestjonują w publicznych swych wystąpieniach. Zapewne i przyrost mandatów listy Nr. 18 będzie wyzyskiwany jako argument dla poparcia niemieckich pretensji do t. zw. „Korytarza“.

Wybory z 4 marca winny być dla nas ostrzeżeniem przed lekkomyślnem rozbijaniem w przyszłości polskiego obozu na zbyt wiele list. Ambicje mandatowe drobnych grup mszczą się bowiem na interesie państwa.

(Przy sposobności prostujemy wynik wyborów w okręgu Nr. 36 szamotulskim. Sanacyjna lista Nr. 21. łącząca bojkowców i lewicę NPR.. zdobyła tylko jeden mandat a nie dwa, ogółem więc zdobyła 4 mandaty a nie 5. Zato lista Nr. 7 NPR. prawicy zdobyła nie 8, ale 9 mandatów).

§

Czy utrzyma się jedynka?

„Czas wyobraża sobie utrzymanie jedynki w formie jednego klubu w Sejmie za rzecz konieczną i dość łatwą:

„Grupa. — pisze — która się w sejmie powinna wytworzyć i razem działać, ze wspólnym prezesem i ze wspólną komisją parlamentarną na czele, będzie to grupa o wybitnym charakterze grupy centrowej. Nie będzie społecznie ani radykalna. ani reakcyjna; nie będzie ani nacjonalistyczna, ani antynarodowa; nie będzie ani klerykalna. ani antyklerykalna (jak przewidują obustronni przeciwnicy). Będzie stać na stanowisku umiarkowania i szukania roztropnej drogi przy rozwiązywaniu wszelkich kwestji politycznych i społecznych bo taką drogą kroczy zawsze interes publiczny.

Sprzeczne poglądy, jeśli w jakiejkolwiek kwestji wystąpią. muszą się wyrównywać wewnątrz grupy przez swobodne debaty. Nikt nie powinien w nich być związany żadnemi zobowiązaniami danemi swoim wyborcom lub jakimkolwiek klikom, tak jak było w poprzednim sejmie. Jeśli w obrębie jedynki powstaną jakie grupy, to o charakterze swobodnych a nie wiążących zrzeszeń. nad których konstrukcją trzeba dobrze się namyślić“.

Przekonają się wkrótce przywódcy jedynki. że utrzymanie takiej neutralnej grupy nie będzie nie tylko łatwem, ale ani nawet możliwem, jeśli wybrani posłowie z listy Nr. 1 posiadają jakieś przekonania i charakter. Zdarzać się będą ciągle głosowania. w których konserwatyści zwalczać będą swych radykalnych towarzyszów z jedynki i „jednolity klub“ stanie się wkrótce fikcją. I jasnem jest także. że klub rozsadzany od wewnątrz sprzecznymi prądami ani nie będzie wywierał siły atrakcyjnej na inne stronnictwa, ani nie będzie mógł stać się solidnym ośrodkiem większości rządowej. Zdaje się. że i dla rządu będzie lepiej. gdy jedynka rozparceluje się na kilka klubów. któreby odpowiadały grupom przekonaniowym jej członków. Wtedy stworzy się w Sejmie jasna sytuacja i możliwość współpracy z innymi klubami, opartej na rozsądnym kompromisie.

W przeddzień wyborów do Senatu.

Otrzymujemy następujące pismo: Wybory do Sejmu minęły — wyniki dla nas zupełnie niepomyślne. Stan naszego posiadania zmniejszył się znacznie tak, że przyznać się musimy do klęski.

Lecz nie jest to jeszcze powodem do opuszczania rąk. Właśnie to nas powinno podniecić. Powinniśmy teraz zakasać rękawy i zabrać się rzeczywiście do pracy, gdyż wynik wyborów **jest smutnem dla nas ostrzeżeniem!**

Niewątpliwie na klęskę stronnictw katolickich złożyło się wiele powodów. Szalona agitacja wyborcza, **a co najważniejsze: wielkie sumy pieniężne** przyczyniły się do zbałamucenia wielkiej rzeszy wyborców i „zwycięstwa“ szumnie reklamowanej jedynki.

W najbliższą niedzielę pójdziemy po raz drugi do urny wyborczej, tym razem aby wybrać przedstawicieli do Senatu. **Obyśmy wreszcie zmądrzeli i szli do wyborów razem.** Bo smutnem to jest zaprawdę, że **Kraków, wydający się miastem katolickiem, nie wybrał ani jednego posła z listy katolickiej.** Fakt to bardzo smutny — lecz nadarza się sposobność zrehabilitowania przeszłej niedzieli przy nadchodzących wyborach do Senatu. Niechże **tym razem przynajmniej nie unosi nas partyjnictwo!** Lista Nr 24, jak się okazało, szans do uzyskania mandatów nie posiada w całem województwie krakowskiem. Przeto głosujmy na listę **katolicką Nr 25!!! Na tę listę powinny paść wszystkie głosy katolickie. Przeto wszyscy wyborcy, mając na celu dobro ogólne, czyto będą sympatycy listy Nr 25, czy 24, powinni zgodnie oddać głosy na listę Polskiego Bloku Katolickiego Nr 25!!!**

Wysocki Bolesław. sł. U. J.,
sympatyk listy Nr 24.

Wycofanie nr 24 w woj. krakowskiem.

Kraków. (PAT.) Komitet Wyborczy Katolicko-Narodowy w Krakowie komunikuje, że **lista Katolicko-Narodowa** do Senatu na **Województwo Krakowskie** została uchwałą Komitetu Wojewódzkiego, zatwierdzoną przez Komitet Centralny, wycofaną.

Posłowie Ch. D. i „Piasta“.

Stronnictwo Chrz. Demokracji w nowym Sejmie reprezentować będą wybrani w okręgach: Wacław Bittner (z Warszawy z listy Nr. 24). Kazimierz Czyszewski (z Wielkopolski). Gdyk Ludwik (Częstochowa), Hipolit Harniewicz (Lida). dyr. Romuald Puljan. b. pos. Franciszek Urbański. Stan. Szlachciński. dyr. Fr. Zieliński, b. pos. Jan Puchałka, dr. Bron. Kuśnierz.

Być może, że do Klubu Ch. D. przyłączą się również 3 posłowie wybrani na Śląsku, a mianowicie b. pos. W. Korfanty, ks. Brandys i trzeci poseł. na rzecz którego zrezygnuje pos. Korfanty. wybrany we wszystkich 3 okręgach.

Z Pol. Stronn. Lud. „Piasta“ wejdą do Sejmu wybrani w okręgach: Brodacki Jan b. pos., Chwaliński Piotr b. pos., Dąbrowski Stefan ziemianin, Dębski Jan b. wicemarszałek Sejmu. Kiernik Władysław b. poseł. Krzciuk Henryk, rolnik, Łoś Dominik. rolnik, Madejczyk Jan b. poseł. Michałkiewicz Mieczysław. nauczyciel gimnazjalny, Nosek Jan, Piątek Mieczysław. rolnik. Pieniążek Jan b. poseł. Płoszyński Wawrzyniec b. poseł. Potoczek Narcyz. b. poseł. Rząsa Franciszek rolnik. Szyszka Piotr rolnik. prof. Ludwik Werschler, b. pos. Wincenty Witos. Razem 28.

Na liście państwowej Nr. 25 znajdują się: pos. 1) Maciej Rataj b. marszałek Sejmu (Piast). 2) Józef Chaciński (Ch. D.). 3) W. Witos (Piast). 4) Tad. Błażejewicz (Ch. D.). 5) J. Dębski (Piast). 6) Ks. Gąsiorowski (Ch. D.), 7) Potoczek (Piast). 8) St. Burtan (Ch. D.) i 9) M. Szydłowski. Jeśli wybrani pp. Witos, Dębski i Potoczek zatrzymają mandaty w okręgach, to z listy państwowej Nr. 25 wejdą do Sejmu jeszcze: pos. Rataj (Piast), Chaciński Ch. D.). T. Błażejewicz (Ch. D.). ks. Gąsiorowski (Ch. D.) T. Burtan (Ch. D.) i ewent. M. Szydłowski (Piast).

Gdzie Aar wody błękitnemi spada...

(Z wędrówek po Szwajcarji).

Z doliny Majringen, okolonej zalesionemi łukami Alp, w których grają niezliczone, srebrne wodospady, wstępujemy w wąwóz Grimzel, drogą nad korytem szumiącego Aaru wznosząc się na coraz wyższe tarasy. Jaki przedziwny szmaragd sosnowej zieleni, jaka ilość kwitnących róż, w głębi Aaru, powyżej na łąkach ruchliwe stada białych trzód, a po obydwóch stronach wąwozu olbrzymie skały, jakby przez cyklopów kute, zlekka przyprószone śniegiem, zakrwawione słońcem pogodnego dnia.

Tak, to było tutaj! Tędy z tęsknotą za utraconą ojczyzną wiódł swego „żołnierza tułacza" Żeromski. Tutaj w tej czarodziejskiej dolinie zrodziły się tęczowe obrazy, zaklęte rymem Słowackiego w poemat serca: „W Szwajcarji".

„Pójdziemy razem na śniegu korony!
Pójdziemy razem nad sosnowe bory!
Pójdziemy razem, gdzie trzód jęczą dzwony..."

Wiozącа nas, typowa poczta szwajcarska, żółta kareta, w cztery białe zaprzężona konie, wtacza się między wysokie, drewniane domy wioski Guttanen. Na narożniku niewielkiego placu ze studnią — „hotel pod niedźwiedziem", kilkupiętrowy, z szarego drzewa sklecony o szerokich, zielonych okiennicach — taki sam, jak opisuje go Żeromski, taki sam, jakim był wówczas, gdy stał w nim kwaterą sztab jenerała Gudina, przygotowując walną bitwę u stóp lodowca Rodanu.

Poza wioską poczynają się ogromne pastwiska, jedne z najbardziej malowniczych w Szwajcarji. Pasterskie szalety, porozrzucane w zieleni zagajników wiśniowych, tak niekiedy zarośnięte gąszczem róż alpejskich, że jedynie z różanej gęstwiny widno małe ich okienka. Wąwóz Grimzel słynie z tych szaletów, sadów wiśniowych i nadmiaru róż, o których pisał już Słowacki:

„Ach, najciekawsi na świecie nie zgadną,
W jakim szalecie żyłem z moją miłą!
I wiele nam róż do okien świeciło
I wiele wisien naokoło rosło,
Ile słowików na wiśniach się niosło..."

Niebawem znikają jednak i pastwiska i szalety, skały zwężają się, wąwóz przybiera kształt długiej, wąskiej szyi, że zdawaćby się w istocie mogło, że „stróż-anioł biały rozwinął skrzydła od skały do skały i nakrył ten cały parów dziki", a z grzbietu przełęczy z hukiem olbrzymich pian stacza się błękitny ogrom wody, kolosalna kaskada Aaru. To ona:

„W górach szwajcarskich jest jedna kaskada, Gdzie Aar wody błękitnemi spada".

W skalnej jamie u stóp wodospadu weinią się z hukiem białe piany, wzdymają, jak potworne, apokaliptyczne garby. Nad nimi ze zbocza skał, pochylonych ponad wązkim gościńcem, przypartym tuż do kaskady, uderza prześliczny łuk Erlenbachu, dziewiczego strumienia o niepokalanej, brylantowej barwie, wytryskującego z niedalekich szczelin lodowcowych.

Wąwóz skręca gwałtownie, ukazując okolicę, coraz dzikszą, coraz bardziej pustą. Wznosimy się na najwyższą przełęcz. We wgłębieniu ścian kamiennych leży czarne jezioro. Zwą je „jeziorem umarłych", a legenda mówi że dno jego zasłane jest szkieletami poległych żołnierzy. Dokoła — żadnego znaku życia, żadnej zieleni, nawet mchu — kamienne wkrąg przepaście, iglice zawrotnych skał, popierzynane wodami czarnych strumieni, to znów białe całuny śniegowe gdzieś pod niebem samem, to gzemsy białych lodów, jakieś krawędzie oślizgłe i oślepiające, zawieszone na takich wyżynach, że aż w oczach się mieni, gdy spoglądasz ku nim. A jednak wszakżesz to tędy szła niegdyś „wielka armja" w poszumie zwycięskich orłów, gotując przeciwnikowi cios śmiertelny. Mimowoli przypomina się opis tego nieprawdopodobnego — zdawaćby się mogło — „przejścia", skreślony piórem Żeromskiego w opowieści „O żołnierzu tułaczu".

„Zwarta masa ludzi" — opowiada Żeromski — „podawała się naprzód. W pewnem miejscu pozwolono nieopatrznie żołnierzom przystanąć i spojrzeć poza siebie. Ujrzawszy tę spadzistość gwałtowną, śliską, a u podnóża jej czarną szybę wody, żołnierze poczęli siadać na śniegu, czepiać się rozpaczliwie rękami za mundury towarzyszów, odwracać plecami i zamykać oczy. Tu i ówdzie słychać było krzyk bezmyślny a w pewnym szeregu żołnierz, blady, jak trup, płakał głośno, trzęsąc się na całem ciele i sięgając rękami do przepaści..."

Minąwszy „jezioro umarłych" droga serpentyną opada ku kotlinie, by na zakręcie skał odsłonić widok niezwykły: na nieprzejrzanej okiem przestrzeni — gigantyczny lodowiec. Z ośnieżonej jamy podnóża wytryska dymiącemi kłębami błękitny Rodan.

„I szliśmy razem do stóp tej lawiny,
Gdzie śnieg przybiega aż do stóp człowieka
Spłaszczony pletwą, jak delfin olbrzymi.
Para mu z nozdrza srebrzystego dymi,
A Rodan z paszczy błękitnej ucieka..."
(Słowacki).

Seledynowy, miejscami jasnoszafirowy lód odbija kontrastem od szarych skał, trzymających, jakby w obręczy, spiętrzone bryły i gmachy. Powietrze naciska na płyty kryształu. Pękają i z hukiem, podobnym do grzmotu, staczają się w bezdenne przepaście. Wokół świat, jakby z bajki. Kryształowe filary i sklepienia, kolosalne, przeźroczyste ściany grają w słońcu światłem szmaragdów i szafirów, załamującem promienie w zielonem i niebieskiem szkle lodu.

Powiązani sznurami, wkraczamy z przewodnikiem na lodowiec. Posuwając się ostrożnie po jego zrębach, mamy tuż przy sobie głębokie, szklane szczeliny, jedne o jaskrawej barwie zielonej, drugie o krystalicznym turkusowym błękicie. Opodal — lodowa grota. Wszystko w niej, jakby wykute ze szkła. Z pował, zwisających na kształt długich, alabastrowych stalaktytów, spadają niebieskie krople, całą grotę przesyca światło, przedziwnie szafirowe. Oto odnośny ustęp ze strof „W Szwajcarji":

„Raz mnie mój anioł zaprowadził złoty
Przez jasne łąki do lodowej groty.
Tam nas obielił dzień alabastrowy — —
I mróz na czole mej jasnej królowej
Perłami okrył wszystkie polne róże
I ze sklepienia łzy padały duże..."

Gdyśmy późnym wieczorem usiedli na tarasie oberży „Belvedere", tkwiącej murami przy górnej części lodowca, z nad powichrzonych iglic i urwisk wytoczył się księżyc. Rzucając w szklane głębiny nowy, nieoczekiwany czar, olbrzymie przestrzenie lodowe posypał jakby błyszczącym pyłem srebrnym i gwiazdami migocących, diamentowych okruchów.

JAN PIETRZYCKI.

Na ziemiach Polski.

We Lwowie spokój.

Wczoraj demonstracje i ekscesy antyżydowskie we Lwowie nie powtórzyły się. Jest nadzieja, że wobec energicznej postawy władz, rektoratu oraz przeważającej części polskiej młodzieży akademickiej, która potępiła w specjalnie wydanych odezwach ekscesy, demonstracje już się nie powtórzą. Tok wykładów normalny.

Przed wyrokiem w procesie morderstwa ś. p. kur. Sobińskiego.

Proces członków U. O. W. we Lwowie dobiega końca. W 33 dniu procesu przemawiał prokurator, omawiając szeroko czyn Atamańczuka i Werbickiego. Poczem wystąpił w imieniu rodziny śp. Sobińskiego adw. Przygodzki, który twierdził, że zbrodni dokonanej na ś. p. kuratorze nie należy uważać za ideową, albowiem Ukraińcy do niej nie przyznali się.

Po przerwie przemawiał dr. Starosolski po ukraińsku w imieniu Werbickiego oraz dr. Szuchewycz w imieniu Atamańczuka. Wyrok zapadnie w poniedziałek lub wtorek.

Śmierć w szybie kopalni.

Onegdaj przy odbudowie nieczynnego od 20 lat szybu na terenach kopalni Czeladź (koło Sosnowca) runęło stare zabezpieczenie ścian wraz z rusztowaniem, na którem pracowali robotnicy. Robotnik Ramion, który spadł z wysokości 40 metrów na dno szybu poniósł śmierć na miejscu, drugi robotnik Blach zaczepił się na pewnej wysokości o wystające belki, został jednak zmiażdżony przez spadające drzewo. — Prasa przypisuje winę wypadku zarządowi kopalni, który nie zbadał należycie stanu starego zabezpieczenia ścian szybu.

Katastrofa samolotu wojskowego.

Z Radomia donoszą: We czwartek przed południem między majątkiem Chruścielów a wsią Siekluki uległ katastrofie samolot 2 p. lotn. z Krakowa. W samolocie lecieli dwaj oficerowie do Warszawy, a to, prowadzący aparat por. pilot Leop. Żurawski i por.-obserwator Wacław Mosiewicz. Por. Żurawski poniósł śmierć na miejscu. Ciało jego znajdowało się w odległości 22 kroków od zupełnie strzaskanego aparatu. Okoliczni włościanie z pod szczątków aparatu wyciągnęli na pół martwego porucznika-obserwatora, który uległ złamaniu żeber i wstrząśnieniu mózgu.

—o—

W WARSZAWIE ZNIKNĘŁO 50 WAGONÓW MAGISTRACKIEGO ZBOŻA.

W swoim czasie w jesieni r. ub. w związku ze spodziewaną zwyżką cen ziarna magistrat warszawski zakupił zboże z kredytów rządowych i ulokował je w młynach p. Michlera. Zapasów zboża schowanych tam nie ruszano do ostatniej chwili. Dopiero w końcu lutego stwierdzono, że w magazynach firmy brakuje około 50 wagonów zboża zmagazynowanego. Wybuchł skandal, który jednak w pewnych kołach magistratu warszawskiego usiłowano zatuszować. W rzeczywistości wspomniane zboże zostało sprzedane, a właścicielka młyna Michlerowa wydała hipoteczne zabezpieczenie, że straty zostaną pokryte.

TRAGEDJA TURYSTÓW W TATRACH.

W Tatrach po stronie czeskiej czterech turystów zaskoczyła przed kilku dniami w drodze burza śnieżna. Jeden z turystów w czasie śnieżycy zamarzł. Towarzysze udali się do najbliższego schroniska, skąd zawiadomili pogotowie tatrzańskie o wypadku. Pogotowie jednak znalazło jedynie czapkę i rękawiczki. O towarzyszach zamarzniętego również nie ma wiadomości.

60 LUDZI PORWANYCH PRZEZ KRĘ.

Kra lodowa idąca z Wisły porwała na trawersie w Jastarni 10 kutrów rybackich i poniosła je w morze. Na ratunek porwanych kutrów, na których znajdowało się około 60 ludzi, niezwłocznie wysłany został z Gdyni holownik, który wyratował 8 kutrów. 2 kutry wyratował parowiec szwedzki.

—o—

NOWACZYŃSKI POWRACA DO PRACY. Jak się dowiadujemy, po 10-tygodniowej kuracji Adolf Nowaczyński powraca do pracy publicystycznej. „Gazeta Warszawska" zapowiada ukazanie się już wkrótce jego artykułu.

NIEPOROZUMIENIA W KOŚCIELE PRAWOSŁAWNYM W POLSCE. Jak podaje AW. na ostatniej sesji synodu prawosławnego w Wilnie rozpatrywano sprawę biskupa Antoniusza, któremu synod zabronił pełnienia obowiązków duchownych. Biskup Antonjusz został wysłany do klasztoru w Melecie. Synod na razie nie ogłosił motywów wyroku. Według pogłosek stanowisko dymisjonowanego biskupa Antonjusza ma objąć(?) archimandryta Filip Morozow.

MOTYWY WYROKU, UNIEWINNIAJĄCE GO KURNATOWSKIEGO I DOBIECKIEGO. Sąd okr. w Warszawie ogłosił ostatnio motywy wyroku w sprawie b. funkcjonarjuszy urzędu śledczego kom. Kurnatowskiego, Dobieckiego i innych. W konkluzji motywów podaje się, że świadkowie przeważnie faktów konkretnych nie ustalili. Niejedno zaś z zeznań okazało się świadomie kłamliwem lub złożonem pod wpływem namowy. W wyniku tego sąd mógł dojść do jednego tylko wniosku ostatecznego, że żaden z kilkunastu ujętych przez akt oskarżenia zarzutów, nie został udowodniony.

MIESIĄC WIĘZIENIA ZA NIEPOLITYCZNE WYRAZY. Sąd okr. w Białymstoku skazał komisarza Kas Chorych okręgu białostockiego dr. Wacława Szaykowskiego za nieprzezanowanie władzy na 1 miesiąc więzienia z zawieszeniem kary na 2 lata. Dr. Szaykowski w dniu 17 maja r. ub. w kancelarji sędziego śledczego Waldo, odezwał się do niego w te słowa: „Dobrze sędzio śledziowaty".

SAM SOBIE NA ŚMIERĆ SPORZĄDZIŁ TRUCIZNĘ. We Lwowie popełnił samobójstwo 30-letni student medycyny Florjan Komaszewski. Denat napił się trucizny, którą sam sporządził. Mimo pomocy lekarskiej zmarł w godzinę po zażyciu trucizny.

Z całego świata.

Piekło rozpętało się w Chinach.

KOMUNIŚCI CHIŃSCY PALĄ I MORDUJĄ.

Źródła chińskie podają szczegóły morderstw, grabieży i napadów, dokonanych przez oddziałów komunistów i żołnierzy maruderów w mieście Lei-Yang w prowincji Kwantung. **Bandy maruderów zawładnęły miastem i podpaliły mieszkania wszystkich bogatszych obywateli, przyczem mieszkańcy, nie wyłączając kobiet i dzieci, zostali zamknięci w domach i spaleni żywcem.** Podczas kilkudniowej okupacji komuniści wszyscy mieszkańcy, uchodzący za bogatszych zostali zabici po okropnych torturach, przyczem członkowie tej samej rodziny musieli patrzeć na męczarnie i śmierć swoich bliskich. Wojska antykomunistyczne, przybywające z Hankou, zajmują obecnie miasto Lei-Yang. Komuniści zaś cofnęli się na granicę prowincji Kwantung, gdzie w dalszym ciągu dokonywują morderstw i grabieży.

—oo—

Córka b. cara nie żyje.

Korespondent pisma „Evening Standard" przeprowadził w Moskwie wywiad dziennikarski z niejakim Teodorem Teodorowiczem Syromołotowem na temat: „Czy car, jego żona i dzieci żyją?"

Jest to były kupiec drzewny — miljoner, który po przewrocie bolszewickim stał się odrazu zagorzałym komunistą i otrzymał „godność" przewodniczącego komitetu wykonawczego partji komunistycznej na obwód uralski. Komitet ten, jak wiadomo, wydał wyrok śmierci na cara Mikołaja II i jego rodzinę. Oto co oświadcza czerwony bandyta:

— Córka b. cara, Anastazja, nie żyje. Została ona zastrzelona z rewolweru, który zatrzymałem i przechowałem u siebie. Cztery osoby widziały jej trupa i cztery te osoby wiedzą, gdzie została ona pochowana w okolicach Jekaterynburga na Syberji. Własną ręką podpisałem na nią wyrok śmierci i właśnie ja, osobiście, wyrok ów na Anastazji wykonałem. Panna Czajkowska, która obecnie znajduje się w Long Island w Stanach Zjednoczonych u pani Leeds, byłej księżniczki rosyjskiej Kseni, w żaden sposób nie może być córką cara Mikołaja II.

—o—

PROF. ZIELIŃSKIEGO PRZYJMUJĄ ENTUZJASTYCZNIE W CZECHACH. Odczyty prof. T. Zielińskiego w Pradze w uniwersytecie i akademickiem kole przyjaciół Polski cieszyły się olbrzymiem powodzeniem. Szczególnym aplauzem darzono wywody prelegenta o włościaństwie w literaturze polskiej. Gościa warszawskiego podejmował czechosłowacki Pen Club.

HUBERMAN ZBIERA ORDERY. W Atenach bawił onegdaj znakomity skrzypek polski, Br. Huberman, który dał trzy koncerty, przyjęte entuzjastycznie przez prasę i publiczność. Doskonały artysta odznaczony został wysokim orderem greckim.

CUDZOZIEMCY NA WYŻSZYCH UCZELNIACH CZESKICH. Według obliczeń na czeskich wyższych uczelniach studjuje pokaźna ilość cudzoziemców, szczególnie Słowian. Studentów Polaków jest 2700 Rosjan 2000 Bułgarów 800 Jugosłowian 700 Węgrów 240 Rumunów 210 Niemców 42. Amerykanów 35. Litwinów 12. Armeńczyków 8. Francuzów 7 Włochów 5. Anglików 3. Turków 3. Szwedów 2. Chińczyków 2 i po jednym Japończyku, Portugalczyku i Belgu.

ŚMIERĆ POLSKIEGO GÓRNIKA W NIEMIECKIEJ KOPALNI. Na kopalni gliwickiej wskutek przedwczesnego wybuchu ładunku dynamitowego zabity został polski górnik Jan Michalski. Dwaj inni górnicy zostali ciężko pokaleczeni.

MILJONOWE STRATY W AFERZE PHOEBUSA. Kanclerz Marks oświadczył przedstawicielom stronnictw rządowych, iż rząd wystąpi z wnioskiem na komisji głównej Reichstagu, aby wyznaczono w budżecie 7 miljonów marek na pokrycie strat, które poniósł skarb państwa z powodu afery „Phoebusa".

NOCNE ŻYCIE W DŻUNGLACH PRZEZ RADJO. Radjostacja w Kalkucie zorganizowała ostatnio transmisję z dżungli, w których kierownictwo tej stacji zainstalowało cały szereg mikrofonów. Audycja ta podobno oddaje z całym naturalizmem nastroje nocy w dżungli.

NAWET SZCZURY OBJĘTE SĄ STATYSTYKĄ W BOLSZEWJI. W Rosji przeprowadzono statystykę szczurów i myszy(!). Stwierdzono, że w Moskwie znajduje się 2 i pół milj. szczurów oraz 14 miljonów myszy, które wyrządzają rocznie szkody 15.5 milj. rubli w samej Moskwie, na terenie zaś całej Unji Sowieckiej 500 milj. rubli. W roku bieżącym zapowiedziano tam energiczną walkę z temi szkodnikami.

JAJECZNICA Z 11 TYS. JAJ. Do firmy Karlshorst na przedmieściu Berlina dokonano śmiałego włamania. Włamywacze zabrali z sobą kasę, zawierającą 850 marek, poczem zniszczyli 11 tysięcy jaj, znajdujących się w skrzyniach, ułożonych do wysyłki. Prawdopodobnie chodzi tu o zemstę osobistą.

OKRĘT ANGIELSKI POD OGNIEM ARTYLERJI AMERYKAŃSKIEJ. Według wiadomości z Londynu, okręt strażniczy u wybrzeży Stanów Zjednoczonych ostrzeliwał okręt angielski, który nie zatrzymał się na wezwanie okrętu amerykańskiego. Na okręcie angielskim miała znajdować się duża ilość alkoholu przemycanego do St. Zjednoczonych. Śledztwo stwierdziło, że posądzenie było niesłuszne.

WĘGRZY WYMIERAJĄ. Ostatnie dane państwowego instytutu statystycznego wykazują jasno ubytek ludności na Węgrzech. Mowa jest coprawda na razie tylko o stolicy, ale według wiadomości, dochodzących z prowincji i tam sytuacja nie jest lepszą. W r. 1927 wynosił w Budapeszcie naturalny przyrost ludności 2.422, podczas kiedy w r. 1926 przyrost ten wynosił 4310. Zapotrzebowanie pierwszej pomocy wzrosło w Budapeszcie o 6000 wypadków.

PROCES CIĄGNĄCY SIĘ OD 1000 LAT... Trybunał neapolitański zajmuje się obecnie procesem, prowadzonym od 999 roku między włościanami okolic pod Salerno, na których wybudowano klasztor św. Tryfonjusza, a zakonnikami tegoż klasztoru, którzy roszczą sobie pretensje do tych terytorjów. Sprawa była kilkaset razy przed forum sądowem i dzięki apelacji zakonników nigdy nie uległa przedawnieniu. Niewątpliwie jest to najdłużej trwająca rozprawa sądowa świata.

WIADOMOSCI SPORTOWE.

Przed mistrzostwami i Ligi.

W ubiegłą niedzielę odbył się na G. Śląsku pierwszy mecz (Ruch—Śląsk) o mistrzostwo Ligi. W bieżącą niedzielę również tylko dwie drużyny (Śląsk—T. K. S.) stają na murawie. Właściwe rozgrywki rozpoczną się za tydzień.

Zainteresowanie mistrzostwami ligowemi jest w Polsce bardzo duże. Trudno przewidzieć do ostatnich nawet zawodów, kto uzyska mistrzostwo i tytuł mistrza Ligi w bieżącym roku. Niewątpliwie jednak jest kilka klubów, które tworzą osobną klasę w naszej ekstraklasie. A więc: Wisla, Cracovia, Pogoń i I. F. C. I z tej to klasy najprawdopodobniej wyjdzie mistrz. Ale niespodzianki nie są wykluczone. I one właśnie wzmagają zainteresowanie.

Terminy rozgrywek zostały ogłoszone. Pokonano przytem rozliczne trudności. Przeszkody, które trzeba usunąć, by pogodzić interesy wszystkich uczestników, nasuwają się jedna za drugą. Niedość wyznaczyć spotkanie każdego z każdym, by później w drugiej rundzie zmienić gospodarzy i podać terminy, trzeba jeszcze ominąć cały szereg przeszkód, by praca była możliwie dla wszystkich zadawalniająca.

W skład ligi wchodzi 15 klubów, każdy z nich winien rozegrać 14 spotkań na własnym gruncie i odrobić 14 wyjazdów. Jednak w poszczególnych miastach mamy po dwie, a nawet po trzy, jak w Warszawie, Lwowie, Górnym Śląsku, drużyny ligowe. Łatwo stosunkowo obsadzić te miasta, które mają po jednej lub dwie drużyn ligowych: gdy jedna z nich podejmuje u siebie drużynę — druga wyjeżdża do przeciwnika; gorzej natomiast przedstawia się sprawa tych miast, które mają po trzy drużyny. Jedna z nich gra u siebie, druga wyjeżdża, lecz jak zatrudnić trzecią? Pewnym równoważnikiem mogą tu być miasta, które mają tylko jedną drużynę ligową — niestety takich ośrodków mamy tylko dwa (Poznań i Toruń).

Pozatem wielką uwagę zwracać trzeba na ilość wyjazdów w I i II rundzie, gdyż równowaga musi być zachowana, dalej trzeba dobierać przeciwników, nie można bowiem zmuszać drużyny do rozegrania kilku ciężkich meczy pod rząd. Siły wszystkich uczestników są nierówne, trzeba więc na podstawie zeszłorocznych wyników wyznaczyć w międzyczasie kilka słabszych meczy, czyli dać t. zw. odpoczynek. Wielką rolę odgrywają tutaj i przejazdy tak męczące dla drużyn, trzeba niemi umiejętnie operować.

W bieżącym roku do tych trudności doszła jeszcze jedna, a mianowicie niezwykle wielka ilość jubileuszy, obchodzonych w tym roku przez kluby ligowe, co zajęło znaczną ilość terminów.

Wszystkie te trudności szczęśliwie zostały pokonane. Nie tak jednak żeby stąd czy stamtąd nie napływały pewne skargi i zażalenia. Utoną one w rozgwarze emocjonujących rozgrywek.

Pomieszczenie dla przyjezdnych na Olimpjadę w Amsterdamie.

Zarząd Mieszkaniowy Komitetu Olimpijskiego w Amsterdamie przygotował już około 2500 łóżek, dla pomieszczenia przyjezdnych na Olimpjadę w roku bieżącym. Ceny mieszkań wahają się od 3 do 5 guldenów holend. dziennie, w czem wliczono już skromne śniadanie. Ażeby mieć napewno mieszkanie, osoby udające się na Olimpjadę, proszone są o zwracanie się jak najwcześniej pod adresem: Reguliersgracht 108 Amsterdam, Bureau de Logement. W ostateczności, osoby, które nie zdążą zawiadomić biura o swym przybyciu, mogą poinformować się w dniu przybycia do Amsterdamu na dworcu Centralnym, gdzie będzie przedstawicielstwo Biura oczekiwało na gości.

—oo—

Zawody bokserskie na Olimpjadzie w Amsterdamie.

Zawody bokserskie na tegorocznej Olimpjadzie w Amsterdamie odbędą się w dniach od 7 do 11 sierpnia. W zawodach tych będą reprezentowane kategorje: musza do 50 kg., kogucia do 53 kg., piórkowa do 57 kg., lekka do 61 kg., półśrednia do 66 kg., średnia do 72 kg., pół ciężka do 79 kg., ciężka do 79 kg. Mecze rozgrywane będą w trzech rundach po 3 minuty każda.

JAK BĘDĄ LICZONE PUNKTY W ZWYCIĘSTWACH BOKSERSKICH NA OLIMPJADZIE.

Punkty w zwycięstwach bokserskich na tegorocznej Olimpjadzie w Amsterdamie będą liczone w następujący sposób:

Zwycięsca w finale każdej kategorji otrzyma dla swego kraju 3 punkty, drugie miejsce otrzymuje 2 p. Przegrywający w półfinałach spotykają się ze sobą, a zwycięsca na trzecie i czwarte miejsce otrzymuje 1 p. Zwycięskim krajem będzie ten, którego bokserzy osiągną we wszystkich ośmiu kategorjach największą ilość punktów. Na wypadek, jeżeli ilość punktów będzie równa, pierwsze miejsce przyznane zostaje temu krajowi, który był na pierwszych miejscach w większości wypadków. Na wypadek równych szans i w takiem obliczeniu, o pierwszem miejscu rozstrzyga liczba zajętych miejsc na drugiem miejscu. Tosamo co do innych miejsc.

NIEMCY MOBILIZUJĄ SIĘ PRZED OLIMPJADĄ.

Niedawno odbyła Komisja Sportowa Niemieckiego Związku Piłkarskiego posiedzenie tajne we Frankfurcie. Na posiedzeniu tem poddano najdrobiazgowszej ocenie wartość piłkarzy niemieckich. Wybrano 35 zawodników, którzy będą jeszcze dalej eliminowani. Do wiadomości publicznej doszło tylko tyle, że trenować tych zawodników będą: Jimmy Hogan, Nerz i Otto (na Południu, Zachodzie i w Środkowych Niemczech. Po rozgrywkach, będzie wybranych 22 zawodników, którzy pojadą na Olimpjadę. Do wiadomości publicznej dotarły następujące nazwiska zawodników: Bramkarze: Stuhlfaut, Schübel, Wentorf i Gehlhaar. Obrońcy: Kugler, Kutterer, Beier, Weber, Brunke. Skrzydłowi: Kalb, Leinberger, Köhler, Gruber, Lehmann, Knöpfle, Heidkamp, Berthold. Napad: Reinmann, Albrecht, Rutz, Hornauer, Czepan Winkler, Pöttinger, Schmitt II, Horn Harder, Hofmann, Kuzorra, Rofmann, Kiessling, Weiss, Panzer, Schmitt II (Monachjum) i Helmchen.

—oo—

Co sportowiec wiedzieć powinien?

„ZWIERZYNIECKI K. S.“—„CRACOVIA“. W niedzielę dnia 11 bm. o godz. 3 popoł. zmierzy się na boisku własnem I. drużyna Cracovii ze Zwierzynieckim K. S. — Zawody te mają ustaloną markę w Krakowie, walki drużyn o dwu różnych systemach gry, białoczerwoni więc chcąc uzyskać wynik dodatni muszą okazać grę piękną i skuteczną.

KOSZTA OLIMPJADY LETNIEJ WYNOSZĄ 400.000 zł. Według prowizorycznego obliczenia koszta naszej ekspedycji na igrzyska letnie IX-ej Olimpjady w Amsterdamie wyniosą około 400 tysięcy złotych. Rząd w zrozumieniu znaczenia sportu i wychowania fizycznego zarówno dla życia wewnętrznego Polski, jak i naszych stosunków międzynarodowych, asygnował na cel omawiany 275.000 zł. Resztę powinno pokryć społeczeństwo, które — niestety dotychczas w akcji gromadzenia funduszu wzięło udział minimalny.

—o—

WĘGIERSCY GOALGETTERZY.

Największą ilość strzelonych bramek na Węgrzech mają zawodnicy: Takacs II (Ferencvaros) 19, Hirzer (Hungaria) 16, Szedlaczek (Hungaria) 16, Skvarek (Hungaria) 13, Konyor (III Komis.) 12, Kohut (Ferencvaros) i Storian (Sabaria) po 11, Kautzky (Nemzeti) i Spitz (Ujpest) po 10 bramek.

Ruch wydawniczy.

M. Marja Loyola: „Jezus z Nazaretu“. Historja Jego życia opowiedziana dzieciom. Przełożyła na język polski i wydanie skrócone przygotowała R. Mrozowicka. Lwów 1927, nakład Tow. „Bibljoteka Religijna“ i Bractwa wyd. św. Józefa. Str. 288 i 20 obrazków. Cena 4.80 zł.

„Stwierdzamy z boleścią, że we wszystkich krajach rośnie zgubny wpływ ducha naszego wieku. Staramy się go zwalczać i chociaż zdaje się nam prawie niemożliwem otoczyć dziecko atmosferą, sprzyjającą rozwojowi życia katolickiego, to jednak nie powinniśmy zaprzestać walki. Jeśli nie możemy w zupełności zniszczyć zatrutych ziarn i wstrzymać wpływu ducha świata, który powoduje niewiarę, załamanie się obyczajów i obojętność religijną, to przynajmniej możemy przygotować środki zaradcze. „Si scires donum Dei — gdybyś poznał dar Boży!“ Gdybyśmy byli w stanie dać poznać tym umysłom, które dopiero się otwierają, powab Boskiego Mistrza, gdybyśmy mogli rozwinąć przed ich oczyma piękno Jego Boskiego przykładu, z całą pewnością wysiłki nasze nie byłyby w całości niepożyteczne.

W żywocie tym niema oczywiście wszystkiego, co nam Ewangelja mówi o Zbawicielu, natomiast główne zdarzenia z Jego życia przedstawione są z wielkiem bogactwem szczegółów. Było to potrzebne, aby trafić do wyobraźni dziecka, uczynić postać Zbawiciela żywą, zdolną działać na duszę młodego czytelnika i wywierać wpływ na jego umysł i serce. Opisy te są nietylko żywe ale i dokładne“.

Do powyższych słów O. H. Thurstona S. J., wypowiedzianych w przedmowie do wydania angielskiego, nic trzeba wiele dodawać. Jedynie należy podkreślić, że w tym żywocie niema nic z legendy, że wszystko jest ściśle historyczne, że odpowiada dogmatyce i Ewangelji i te właśnie przymioty, połączone z wielką żywością opowiadania, nadają książce niepoślednią wartość. Książkę możemy polecić wszystkim, którym Osoba Zbawiciela jest droga. **Ks. St. Wier.**

„PRZEGLĄD POWSZECHNY“. Zeszyt marcowy przynosi artykuł ks. St. Podoleńskiego „Wychowawczo-oświatowa akcja socjalizmu w Polsce“. Autor stwierdza, że w socjaliźmie dokonały się głębokie wewnętrzne przemiany, ale nie sądzi, by socjalizm pogodził się kiedyś z katolicyzmem. W szeregach socjalistycznych są wprawdzie ludzie, którzy nie znając prawdziwego oblicza socjalizmu, działają w dobrej wierze, ale socjalizm toczy wytrwale, choć skrycie i podstępnie, wałkę z katolicyzmem. Skutkiem wniesienia rozstroju w duszę człowieka i zburzenia harmonji społecznej, socjalizm stać się może tylko czynnikiem zguby. Dr. K. Krotoski przedstawia przygotowania wojenne w Niemczech, a mianowicie bezskuteczne próby zrzucenia odpowiedzialności za wojnę, za gwałty wojenne w Belgji, dalej ujawnione plany stworzenia wielkiej armji niemieckiej i najazdu na Polskę. Termin gotującego się najazdu na Polskę oblicza dr. Krotoski na rok mniej więcej 1936. Dalej znajdujemy gruntowne studjum p. Anny Zahorskiej o Stanisławie Przybyszewskim. Autorka przedstawia ewolucję poglądów głośnego pisarza, który w młodości ulegał różnym wpływom, był wyrazicielem skrajnego, antyspołecznego indywidualizmu, a pod koniec życia pojednał się z Kościołem. Ks. dr. Eugenjusz Kulesza kończy swą rozprawę o „Mistyce w świetle najnowszych studjów“; a p. Kossowski przedstawia poglądy Hozjusza i Orzechowskiego w ostatnim roku Soboru Trydenckiego. Ks. Ludwik Zalewski zapoznaje nas z nieznanym wierszem Joachima Bielskiego z 1595 r. W „Sprawach Kościoła“ ks. red. Urban omawia modus vivendi Kościoła w Czechosłowacji.

Z teatru im. Słowackiego

10: 18; 48:158.

„Faust“, tragedja J. W. Goethego, część I. — Przekład Emila Zegadłowicza. — Reżyserował Z. Nowakowski.

Tekst, inscenizacja, reżyserja, wykonanie.

Próby inscenizacyjne Fausta, dokonane w Weimarze pod okiem autora w 1812 r., nie zadowolniły Goethego. Uświadomiwszy sobie i na własnem dziele odczuwszy przepaść między poezją a rzemiosłem teatru, nie napierał odtąd na wystawienie Fausta i świadom powolnego fragmentami narastania utworu, uważał go za udramatyzowany poemat (Buchdrama). I tem też był on dla niego od początku, od samego zalążka. To też — oględniej jednak niż w młodzieńczym Goetzu z Berlichingen — szafował w nim częstemi zmianami tła i dekoracyj i rozbił I. część Fausta na dwadzieściapięć w coraz to innem miejscu rozgrywających się scen. Najlepiej nawet w urządzenia techniczne zaopatrzone teatry, a i te nie bez daleko idących uproszczeń, nie są w stanie podołać zadaniu. Wszystkie też inscenizacje Fausta uciekały się do kontrakcyi, które w wielu miejscach bez szkody dla toku fabuły, choć nie bez szkody dla ideologji poematu, dokonać się dają. W układzie pp. Świątka i Nowakowskiego ściągnięto w jeden obraz ustęp pierwszy i drugi (Prolog w niebie + Pracownia), oraz ustępy ośmnasty dziewiętnasty i dwudziesty (Przy studni + Zaułek + Ulica III.), dzięki czemu pięć obrazów zredukowano do dwóch. Zupełnie opuszczono siedm obrazów: Przechadzka, U sąsiadki, Ulica II., Altana, Jaskinia w lesie, Dzień posępny i Noc, t. zn. wtłoczono całą tragedję w XV. obrazów. Nie uczyniono jednak tych kontrakcyj i opuszczeń mechanicznie; ważny np. dla wewnętrznych przeżyć i postanowień Fausta moment wyrzutów sumienia, przełożono z obrazu „Dzień posępny“ do wyprzedzającego go Sabatu na Brockenie (tłomacz zlokalizował go i przeniósł na legendarną u nas Łysą Górę) i zastąpiono nim — słusznie — nic nas nie obchodzące intermezzo „Godów Oberona i Tytanji“. W ślad za tem musiano i tekst adaptować i jakie dwie trzecie wierszy wyciąć, a brzegi wyciętego wątku nanowo zeszyć. Zeszyć tych dokonano umiejętnie, dzięki czemu widz, żądający w sprawie teatralnej przedewszystkiem zwartej fabuły, nie odczuł w nich nigdzie rażącej dziury lub przerwy. Z e w n ę t r z n y zatem tok akcji nie doznał uszczerbku; ucierpiała natomiast linja filozoficznej myśli i psychicznych przeżyć bohatera, która zatarła się lub wprost zatraciła. To wyłuskanie z poematu jego dramatycznej więzi i realistycznej mimo ludowo-romantycznych dodatków fabuły, wyszło niewątpliwie na korzyść sprawy teatralnej, ale zarazem sprawiło, że pewne sceny, jak rozmowa Mefista z Uczuciem w Pracowni II., stała się zgoła niepotrzebnym balastem, a „Prolog w niebie“, ten węgielny kamień całego poematu, stracił niemal związek z resztą tragedji i zawisnął w powietrzu. Inscenizatorowie liczyli widocznie na to, że każdy widz przyniesie z sobą taką znajomość pełnego tekstu, a z nią „problemu faustowskiego“, że słabe i przygodne potrącenie o niego wystarczy już, by słuchający sztuki nie stracił go z pamięci. Jestto przesadny optymizm dramaturga naszej sceny. Faust dla polskiego widza nie jest „Weselem“ Wyspiańskiego, w które połowę nastroju i ideologji wkłada sam słuchacz i z tem należało się liczyć.

Do tej chybki w ujęciu wewnętrznej treści poematu, przyłączyła się druga, mała ale nader przykra. Stanowi ją kontrakcja „Prologu w niebie“ i „Pracowni I.“ w jeden obraz. Oszczędność jest rzeczą ze wszech miar chwalebną, uproszczenie w rozkładzie akcji często pożądane, atoli pod tym warunkiem, że nie obniży danej sceny w nastroju i walorach estetycznych. Rozporządzając rozległą sceną, wyposażoną we wszystkie środki techniczne, z idealną akustyką sali widzów, może — choć bardzo wątpię i znając conieco możliwości teatru, nie wierzę w to ani na chwilę — dałaby się scena w niebie skombinować w jakiś sposób z zatęchłą od kurzu i pajęczyn pracownią uczonego; ale na to rozwiązanie problemu inscenizacyjnego, jakie mu dano w naszym teatrze, absolutnie zgodzić się niepodobna. Transparent, więcej niż nieudolnie namalowany, z nieruchomem wyobrażeniem archaniołów i „lufcikami“ w twarzach, w które — jak i l l o t e m p o r e w „Strasznym dworze“ — wtykają głowy żywi ludzie dla wyrecytowania tekstu, — transparent jako ordynaryjny surogat wizji, zestawiony tym razem z polotnym kosmicznym tekstem arch. Michała: „Żarzą się zgliszcza! — Z błyskawicy wyrasta gromem ognia słup! lecz Twoi, Panie, posłannicy czczą cichy przelot Twoich stóp“, ten bezruchy i płaski transparent, nawet przy tak dobrem wygłoszeniu tekstu, jak go wygłosili pp. Rozmarynowski, Burnatowicz i Ziembiński, unicestwia wszelki nastrój i ściąga Goethego na poziom... grotteski! W następstwie takiego zaaranżowania prologu — reżyserję uwiódł tu zapewne użyty szczęśliwie w „Akropolis“ trasparent Boga Ojca, ależ on i w arcydziele Wyspiańskiego jest transparentowem oknem! — poszło niszczące już doszczętnie wszelki nastrój wnoszenie przez personal techniczny sprzętów, niezbędnych w pracowni Fausta. Ale o ile ten zgrzyt inscenizacyjny dałby się zatuszować przez całkowite wygaszenie na widowni nawet czerwonych lamp bezpieczeństwa, to zasadnicza rzecz: zredukowanie sceny w niebie do transparentu, przypomnieć musi pajęczą zawsze granicę między wzniosłością a płaskim komizmem.

Obraz „Przed bramą miejską“ naogół dobrze wyreżyserowany z wybornym żebrakiem p. Leliwy, miał w swej inscenizacji udatny pomysł zamarkowania obecności pudla przez rzucenie w przestrzeń tylko rozżarzonych jego oczu. Przydałoby się tylko nieco więcej ćwiczenia w manipulowaniu temi światełkami i niepuszczanie ich — z zatratą iluzji — w tło niezaciemnione do reszty, co w następnych przedstawieniach da się bez trudu osiągnąć. Czy w pracowni Fausta nie byłoby korzystniej posłużyć się przebranym za pudla aktorem? (mogłoby nim być małe dziecko) rozstrzygnąć może jedynie eksperyment; wartoby go podjąć po doświadczeniu z kotami w obrazie „U czarownicy“, zagranemi giętko i z dobrą obserwacją natury przez pp. Bednarską, Zelwerowiczównę i statystki. (Dok. nastąpi).

MACIEJ SZUKIEWICZ.

Co słychać w Krakowie?

90.000 wyborców głosowało w Krakowie

Okręgowa Komisja Wyborcza Nr. 41 Kraków-miasto ustaliła ilość głosów ważnych oddanych w tym okręgu wyborczym w dniu 4 marca br. na 89.072 a nieważnych na 306. Na listę Nr. 1 Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem oddano ważnych głosów 27.583, na listę Nr. 2 Polska Partja Socjalista PPS. 23.622, na listę Nr. 4 Ogólny Żydowski Związek Robotniczy Bund w Polsce 1065, na listę Nr. 5 Żydowski Robotniczy Komitet Wyborczy Poale-Sjon 317, na listę Nr. 13 Jedność Robotniczo-Chłopska 36, na listę Nr. 24 Lista Katolicko-Narodowa 2.276, na listę Nr. 25 Polski Blok Katolicki Polskiego Stronnictwa Ludowego Piast i Chrześcijańskiej Demokracji 11.224, na listę Nr. 33 Ogólno-Żydowski Narodowy Blok Wyborczy do Sejmu i Senatu 2.675 i na listę Nr 36 Socjalistyczna Lewica 1.391. Na listę Nr. 37 Żyd. Socjal. Partja Robot. Poale-Sjon (zjedn. z C. S. P.) nie oddano żadnego głosu, na listę Nr. 17 — 18.883 głosów.

Kredyt dla rękodzielników środkiem akcji polityczn.

Otrzymujemy komunikat donoszący, że w Muzeum przemysłowem w Krakowie odbyło się Walne Zgromadzenie „Związku kredytowego rękodzielników i przemysłowców“, na którem składano sprawozdanie z czynności Związku za rok 1927, przyjęte przez uczestników Zgromadzenia. Uchwalono rezolucję, popartą silnie przez dyrektora Banku Gospodarstwa Krajowego, p. Rokosza, **zfuzjonowania się Związku kredytowego z pokrewną instytucją, t. j. z Bankiem Spółdzielczym dla Rzemiosła, Handlu i Rolnictwa w Krakowie**, celem stworzenia jednej wielkiej placówki finansowej na terenie m. Krakowa dla dobra rękodzieła i rodzimego przemysłu.

Uchwalona rezolucja **jest dalszym ciągiem akcji wiceprez. m. Ostrowskiego, zmierzającej do całkowitego zlikwidowania wpływów p. Kosobudzkiego wśród rękodzielników krakowskich.** Związek kredytowy rękodzielników i przemysłowców był bowiem powołany do życia głównie przez p. Kosobudzkiego i jego politycznych przyjaciół, którzy też tą instytucją kierowali. Po opanowaniu Banku Spółdzielczego p. Wolnego przez „sanację“ z p. Ostrowskim na czele, obecnie przyszła kolej na likwidację Związku kredytowego i usunięcie tą drogą p. Kosobudzkiego od wpływu na akcję kredytową dla rękodzieła krakowskiego, a przez to równocześnie na likwidację jego stanowiska politycznego. O sprawie tej **pisał obszernie w jednym z ostatnich numerów „Głos Mieszczański“**, który przedstawił, jaką drogą i jakiemi środkami „sanacja“ pozyskuje rękodzielników krakowskich.

Wyrok na Stapińskich zatwierdzony.

W Sądzie Najwyższym w Warszawie odbyła się rozprawa na skutek zażalenia Jana i Tadeusza Stapińskich przeciwko wyrokowi zasądzającemu ich za występek obrazy czci z par. 487 i 488 i 493 uk. popełnionej na osobie b. premjera i b. ministra skarbu Władysława Grabskiego. Sąd Najwyższy **odrzucił zażalenie Stapińskich, natomiast uwzględnił odwołanie prokuratora przy sądzie krakowskim od zbyt niskiego wymiaru kary** względnie od postanowienia zamieniającego karę aresztu na grzywnę. Sąd Najwyższy nałożył na Jana Stapińskiego **2 miesiące aresztu**, zaś na Tadeusza Stapińskiego **6 tygodni aresztu** bez zamiany na grzywnę.

Proces oficerski zbliża się ku końcowi.

Po 10-dniowej przerwie w głośnym procesie przeciw kpt. Remerowi i 7-miu oficerom oskarżonym w związku z nadużyciami w krakowskiem D. O. K. — podjęto wczoraj postępowanie dowodowe, doprowadzając je do końca. Wszyscy świadkowie zarówno ze strony oskarżenia, jak i obrony zostali już przesłuchani, tak, że **trybunał przystąpił jeszcze wczoraj do odczytywania aktów**. Dziś w dalszym ciągu czytanie aktów; **wyrok zapadnie w ciągu najbliższego tygodnia.** Możliwe, że trybunał przesłucha jeszcze dodatkowo dwóch świadków, których adresów trudno odszukać.

Zasądzenie przemytników tytoniowych

We czwartek 8 bm. późną nocą zapadł w sądzie okr. karnym w Krakowie wyrok na przemytników wyrobów tytoniowych z Wiednia. Na podstawie wyników rozprawy, przewodniczący trybunału prezes Pelc ogłosił wyrok skazujący **Lazara Fallka i Dawida Szaumora** (na podstawie art. VI 46 uk.) każdego na 2.366 zł **i 50 gr. grzywny a w razie nieściągalności na 118 dni aresztu, nadto na karę aresztu przez 14 dni i na solidarne zapłacenie dodatkowej kary 160 zł;** w razie gdyby który z zasądzonych nie zapłacił dodatkowej kary, będzie musiał odsiedzieć 4 dni aresztu. Reszta oskarżonych została uwolniona od winy i kary.

W sieci żydowskich szmuglerów.

Tajemnicza wizyta szmuglerów w Krakowie.

Po jednodniowej przerwie toczyło się wczoraj w dalszym ciągu postępowanie dowodowe w sądzie krakowskim przeciw szajce żydów-przemytników, oskarżonych o szmuglowanie towarów tekstylnych z Czechosłowacji do Krakowa. Kilkunastu świadków słuchanych pod przysięgą zeznało, że nie mają wiadomości, jakoby oskarżeni przemycali tekstylja przez „zieloną granicę“, natomiast jako kupcy mogą stwierdzić, że w latach 1925 i 1926 ukazały się **na rynku krakowskim tekstylja czeskie, zwłaszcza podszewki w cenie znacznie niższej, bo o kilkanaście procent od takich samych towarów, jakie oni zakupywali u źródła.** Kupcy ci szukali przyczyny tego zjawiska i w tym czasie opowiadano sobie w sferach kupieckich, że musi to być towar przemycony do Polski bez opłaty cła, skutkiem czego kalkuluje się znacznie taniej.

Świadek Apfelbaum zeznał pod przysięgą, że w stowarzyszeniu kupców w Krakowie zastanawiano się nad tą różnicą cen na rynku krakowskim, a niektórzy kupcy, których nazwisk świadek nie pamięta, **wyraźnie wspominali, że są to towary szmuglowane.** Do świadka samego zgłosiło się dwóch osobników wyglądających na „żydów niemieckich“, którzy **oświadczyli, że pochodzą z Czech i są gotowi dostarczyć mu towary czeskie firmy A. Neuman, po cenach znacznie niższych od fabrycznych. Zeznania Apfelbauma wywołały wielkie poruszenie** a mimo całego szeregu pytań krzyżowych obrony, zwłaszcza Dr. Goldblatta, świadek stanowczo obstaje przy twierdzeniu, że oferenci ci byli żydami, bo tak wyglądali, choć „nosili się z niemiecka“ i po niemiecku mówili.

Następnie na wniosek zastępcy skarbu dr. Daniszewskiego trybunał postanowił przesłuchać jako świadka referendarza skarbowego **dr. Holochera**, który w tymże procesie fungował i funguje jako znawca spraw skarbowych. Dr. Holocher pod sankcją przysięgi podaje, że od **zaufania godnej osoby — której nazwiska ze względów tajemnicy urzędowej podać nie może — słyszał, że kwestja szmuglu towarów z Czechosłowacji do Krakowa była przedmiotem żalów niektórych kupców w żydowskiem stowarzyszeniu kupieckiem, że nawet miano postanowić, by o tym szmuglu zawiadomić władze skarbowe, jednak żaden z obecnych nie chciał się podjąć roli delatora.** Mimo wniosków obrony trybunał uchwalił nie zwalniać świadka od tajemnicy urzędowej.

Wczorajsza rozprawa toczyła się dwurazowo. Popołudniu podjęto ją o godz. czwartej. — Dziś dalszy ciąg tego sensacyjnego procesu.

Śladem sowieckich rewolucjonistów.

Przed trybunałem sądu przysięgłych w Krakowie toczyła się wczoraj rozprawa przeciw 26-letn. **Abrahamowi Maierowi**, drukarzowi z Chrzanowa i 28-letn. **Władysławowi Kocembie** robotnikowi kopalnianemu z Jaworzna, oskarżonym o **zbrodnię zdrady głównej** z par. 58 uk. i o występek z par. 305 uk. popełniony przez wzywanie żołnierzy do odmawiania posłuszeństwa rozkazom przełożonych. Rozprawie przewodniczył s. s. o. Horski, wotowali s. s. o. Świądrowski i Kraus, oskarżał prok. dr. Hubl.

Wedle aktu oskarżenia, obwinieni w październiku ub. r. **rozrzucali w Jaworznie, na drogach, polach i w kopalni 4 rodzaje odezw komunistycznych o treści antypaństwowej i rewolucyjnej.** Nadto obaj oskarżeni **propagowali wśród robotników hasła wywrotowe**, nakłaniając ich do wzniecenia rewolucji w Polsce i do wstępowania w szeregi związków komunistycznych. Część odezw zatytułowanych „strzelcy! żołnierze!“ wzywała członków Związku strzeleckiego i żołnierzy, by odmawiali posłuszeństwa rozkazom oficerów, gdyby ich chcieli użyć do rozbijania komunistycznych demonstracji. Oskarżony Kocemba kolportował odezwy w kopalni, a nadto **podczas pracy nalepiał na wózki wychodzące z szybu na powierzchnię** kartki z napisem: „niech żyje rewolucja“, lub też hasła te wypisywał na wózkach kredą.

W toku dochodzeń policyjnych wyszło na jaw, że pewnego dnia w lecie 1927 r. zgłosił się do Kocemby obwiniony Maier i w toku rozmowy poruszył stosunki panujące w Rosji, przyczem zauważył, że w przeciwieństwie do korzystnego położenia warstw robotniczych w republice sowieckiej, **robotnicy w Polsce żyją w niedoli i nędzy, wobec czego winni oni pójść za przykładem proletarjatu rosyjskiego i wzniecić w Polsce rewolucję.** Maier wskazywał na konieczność organizowania się rzesz robotniczych celem przyspieszenia przewrotu w Polsce. W jakiś czas potem **Maier przyniósł Kocembie plik odezw komunistycznych**, które ten rozpoczął kolportować wśród robotników kopalni Jaworzno.

Na wczorajszej rozprawie trybunał przesłuchał obu oskarżonych, poczem przystąpił do odbierania zeznań od świadków. Ponieważ jeden z nich nie jawił się, przeto trybunał **odroczył rozprawę do poniedziałku 19 bm.** z tem, że sprawę będzie sądzić ta sama ława przysięgłych.

„Książka, która zabija“.

Najnowsza powieść „Głosu Narodu“.

Dzisiaj kończymy druk powieści p. Antoniego Marczyńskiego p. t. „Świat w płomieniach“. Autor przygotowuje na jesień nową powieść, której treścią będą dalsze losy bohaterów „Świata w płomieniach“, rozgrywające się na tle przyszłej wielkiej wojny, ogarniającej swą pożogą także nasze państwo.

Obecnie przystępujemy do druku w fejletonach „Głosu Narodu“ bardzo ciekawej powieści francuskiej, przełożonej na język polski przez Zofję Skolimowską, tłumaczkę „Zapory“. Powieść ta p. Roger Noëlle, niezbyt długa, jest literackim wyrazem rosnącego we Francji i w całej Europie zainteresowania bliskim Wschodem, t. zw. Lewantem. Odkąd Francuzi usadowili się w Syrji, powieściopisarze francuscy coraz częściej czerpią tematy do swych dzieł z życia narodowego i religijnego, z obyczajów i politycznych dążeń szczepów zamieszkujących wschodnie brzegi Morza Śródziemnego. Wielu naszych czytelników zna choćby z filmu słynną „Kasztelankę Libanu“. — Powieść „Książka, która zabija“ należy właśnie do tej „modnej“ dziś literatury pół-egzotycznej. Zdobyła sobie we Francji wielką poczytność. Niewątpliwie zainteresuje także naszych Czytelników.

Sobota 10: 40 Męczenników.
Niedziela 11: św. Konstantyna.
Niedziela 11: wschód słońca o godz. 6.03, zachód o 17.38.

KONFISKATA WYWIESZKI „GŁOSU NARODU“. Starosta grodzki dr. Styczeń zawiadomił wczoraj odpowiedzialnego redaktora naszego pisma, że na zarządzenie starostwa grodzkiego została zajęta wywieszka „Głosu Narodu“ z powodu tytułu „Rząd poda się do dymisji“.

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono następujące ceny: litr mleka zbieranego 30—35 gr, niezbieranego 40—45 gr; śmietanki słodkiej 60—70 gr, śmietany kwaśnej 1.80—2.40 zł; 1 kg masła zwyczajnego 6.30—6.60, deserowego 7.40—7.80 zł; sera krowiego 1.20—1.40 zł; jaja za kopę 8.30—8.80 zł, za sztukę 14—15 gr. Drób: kura 5—8 zł; kaczka 5—7 zł; gęś 10—14 zł; indyk 15—28 zł. Ryby: 1 kg karpia żywego 5 zł, na części 5.50; szczupaka żywego 5—6 zł; wiślanych dużych 5—6 zł, drobnych 2—2.30 zł. Jarzyny: 1 kg ziemniaków 13—15 gr; buraków 25—30 gr; marchwi 30—35 gr; cebuli krajowej 55—60 gr; czosnku 1.40—1.50 zł; kalafior za sztukę 2—3 zł; pietruszka 1 kg 40—45 gr; seler 40—50 gr; włoszczyzna 40—45 gr; chrzan 2—2.50 zł; barszcz litr 35—40 gr.

Z KRONIKI POLICYJNEJ. Józef Grajf zgłosił w policji, że dnia 8 bm. skradziono z wozu w czasie ładowania mebli na pl. Dominikańskim na szkodę kupca Anisfelda lustro wartości 200 zł. — Aresztowano Stefana Kipiela (l. 28), dorożkarza, za gwałtowne targnięcie się na funkcjonarjusza policji w służbie. — W czasie przejazdu ul. Bożego Ciała skradziono na szkodę A. Goldbergera bal wycieraczek kokosowych znacznej wartości.

POŻARY. Wczoraj rano wezwano straż pożarną na ul. Lelewela, gdzie w domu pod l. 19 zapaliła się powała i dach kryty papą. Pożar powstał wskutek wadliwie przeprowadzonej rury blaszanej odprowadzającej dym z pieca kuchennego do komina. Straż po wyrąbaniu pewnej części sufitu ogień ugasiła. — W południe interwenjowała straż na ul. Bernardyńskiej, gdzie stojąca na rogu ul. Smoczej pod Wawelem drewniana szopa, zapaliła się. W chwili przybycia straży dopalały się już resztki szopy.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

MITYNG POETYCKI JALU KURKA odbędzie się dziś, w sobotę o godz. 7 wiecz. Atrakcją jego będzie fakt, że co siódmy bilet otrzyma bezpłatnie powieść J. Kurka „S. O. S.“. — Odczytane zostaną wyjątki z poezji, prozy, dramatu i przekładów włoskich.

Z TOW. HISTORYCZNEGO. Dziś w sobotę o godz. 6 wiecz. w sali Seminarjum Archeol. Biblioteka Jag., parter, odbędzie się posiedzenie Krak. Oddziału Tow. Historycznego. Na porządku dziennym odczyt docenta dr. Józefa Feldmana pt.: „Bismarck a komisja kolonizacyjna“. — Goście mile widziani.

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Sobota: „Faust“.
Niedziela popol.: „Mamusia“ (ceny popołudniowe) — wiecz.: „Faust“.
Poniedziałek: „Faust“.

REPERTUAR TEATRU „NOWOŚCI“.

Sobota: „Kto mocniejszy“ — rewja.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Marsyljanka“.
SZTUKA: Wschód słońca.
NOWOŚCI: Cyrk Charlie Chaplin.
BAGATELA: Cyrk Charlie Chaplin.
UCIECHA: Wschód słońca.
CORSO: „Na własnych śmieciach“.
WARSZAWA: „Upiory“ z Harry Peelem.

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w sobotę i codziennie „Faust“ Goethego z p. Buszyńskim, p. Komornickim i p. Niedźwiecką w rolach głównych. W jednym z następnych przedstawień rolę tytułową podejmie dyr. Nowakowski. Rozpoczęły się próby z nowości polskiej L. H. Morstina „Dar Wisły“. Stuletnią rocznicę urodzin Ibsena uczci teatr z końcem bieżącego miesiąca uroczystem przedstawieniem „Pretendentów do tronu“, niegranych dotychczas na scenie polskiej.

KINO MUZEUM wyświetlać będzie dziś w sobotę i jutro w niedzielę: „Podróż Rasmussena do bieguna północnego“, film naukowy w 4 wielkich aktach. Nowość! — pierwszy raz w Krakowie. „Leoś, pogromca lwów“, komedja w dwóch aktach. „Tygodnik aktualności“, najnowsze zdjęcia aktualności z całego świata w 1 akcie. — W sobotę 1 program o godz. 5 popoł. W niedzielę 3 programy: o godz. 3, 5 i 7 wieczorem.

DZIŚ III-CI KONCERT w sali Związku Młodzieży Przemysłowej i Rękodzielniczej w Krakowie przy ul. Skarbowej 2 (dawniej Krupnicza 29) o godz. 7 wiecz.

MUZYKA KOŚCIELNA.

W kościele Najśw. Marji Panny w niedzielę dnia 11 bm. w czasie ostatniej Mszy św. o godzinie 12-tej chór „Hasło“ i Stow. Pomocnic Handl. i Biur. pod kier. prof. St. Profica odśpiewa szereg pieśni wielkopostnych w układzie na chór mieszany T. Flaszy. Między temi wykonaną zostanie oryginalna kompozycja Haydna „Tenebrae factae sunt“ i utwory klasyczne z wielkopostnej muzyki kościelnej.

Życie gospodarczo-społeczne.

Termin uiszczenia cła bez waloryzacji upływa 14. bm.

Jak wiadomo, z dniem 14 marca 1928 r. wchodzi w życie rozporządzenie o waloryzacji ceł. Z powodu wątpliwości co do traktowania przesyłek, **które do dnia 14 marca przekroczą granicę polską**, oraz rozbieżności w interpretacji odnośnych przepisów — Ministerstwo Sk. Dep. Ceł rozesłało instrukcję do wszystkich Urzędów celnych, w myśl której:

Towary winny być zgłoszone do postępowania celnego najpóźniej dnia 14 marca 1928. Po dokonaniu odprawy celnej tychże towarów (których zgłoszenie nastąpiło najpóźniej 14-go marca), zapłata cła może nastąpić albo natychmiast lub najpóźniej — w myśl istniejących przepisów — **w ciągu 14 dni od daty dokonania odprawy celnej.** Tu zaznacza się, iż do tych towarów (których odprawa celna dokonaną została do 14 marca) pozostaje w mocy stara stawka celna, niezwaloryzowana, pomimo, iż zapłata cła nastąpi w 14 dni później.

W związku ze zbliżającym się terminem waloryzacji cła, przewidywanem jest **nagromadzenie się znacznej ilości transportów w krakowskim Urzędzie celnym** tak, iż będzie fizyczną niemożliwością dokonanie odprawy celnej w toku normalnych godzin urzędowych. Wobec tego prezes Urzędu celnego wydał zarządzenie, w myśl którego **kasa celna czynną będzie bez przerwy do godz. 5 po południu**, a ponadto zmobilizowane zostaną wszystkie siły urzędnicze z innych działów do oddziału rewizyjnego. Dzięki temu odprawa celna towarów odbywać się będzie mogła w normalnym toku.

—o:o—

OLBRZYMIA KOKSOWNIA POWSTAJE NA NIEMIECKIM G. ŚLĄSKU.

Oberschlesische Kokswerke budują przy kopalni gliwickiej **olbrzymią koksownię, która będzie największą koksownią we wschodnich prowincjach państwa pruskiego.** Nowa fabryka będzie przerabiała dziennie **800 ton węgla w 48 piecach nowego systemu.** Wytwarzający się gaz kierowany będzie do Zabrza, gdzie zbudowany zostanie największy we Wschodnich Niemczech zbiornik gazu o pojemności 60.000 metrów sześciennych.

117.000 bezrobotnych.

Wedle ostatnich zestawień statystycznych, **za** ostatni tydzień sprawozdawczy, t. j. za czas od 25 lutego do 3 marca, liczba bezrobotnych w Polsce zmniejszyła się o 2.050 osób do **177.000 bezrobotnych na terenie całego państwa. W tej liczbie znajduje się 38 tysięcy bezrobotnych kobiet.** Największe zmniejszenie bezrobocia zaznaczyło się w okręgu krakowskim, zwyżka bezrobocia w okręgu bielskim.

O bezpieczeństwie i hygjenie pracy,

Rada ministrów uchwaliła projekt ustawy o bezpieczeństwie i hygjenie pracy. Dotychczasowe przepisy w tej dziedzinie nie były jednolite i różnie były ujmowane w poszczególnych dzielnicach kraju.

Nowa ustawa składa się z kilku artykułów, które uprawniają ministra pracy do wydawania na jej podstawie rozporządzeń.

Wybory do izb przem.-handlowych.

Ministerstwo przemysłu i handlu zarządziło, że wybory do Izb przemysłowo-handlowych na terenie całego państwa odbyć się mają **w dwa tygodnie po wyborach do Senatu.** Ostatecznym terminem ukonstytuowania się składu osobowego ciał reprezentacyjnych Izb handlowo-przemysłowych jest **dzień 1 lipca b. r.** Ministerstwo przemysłu i handlu porozumiało się z odpowiedniemi czynnikami, by przy sporządzaniu list wyborców do Izb handlowo-przemysłowych posługiwano się **spisami uprawnionych do głosowania do ciał ustawodawczych.**

—oo—

Uzdrowiska państwowe nie będą skomercjalizowane.

Uzdrowiska państwowe **nie zostaną skomercjalizowane** ze względu na opór, z jakim spotkała się ta sprawa w Ministerstwie Skarbu.

W tych dniach w departamencie służby zdrowia w Ministerstwie Spraw Wewn. pod przewodnictwem dyrektora departamentu odbył się **zjazd dyrektorów państwowych zakładów zdrojowych.** Tematem obrad poza bieżącemi sprawami administracyjnemi był program rozbudowy uzdrowisk państwowych i sfinansowanie tego programu. Omawiano również wytyczne polityki gospodarczej zdrojowisk państwowych.

5 milj. dolarów pożyczki dla Podhala.

Przedstawiciele amerykańskiego domu bankowego Charles D. Robbons and Co w Nowym Jorku rozpoczęli pertraktacje **z władzami samorządowemi na Podhalu w sprawie ulokowania w formie pożyczek dla samorządów miejscowych 5 miljonów dolarów.** W sprawie tej bawiła ostatnio w Nowym Sączu specjalna komisja, złożona z pp. Brauera, przedstawiciela koncernu banków amerykańskich, Porzyckiego, polskiego konsula w Nowym Jorku, dra Macko, hr. A. Ronikiera, dyr. Wolskiego z Warszawy. Komisja prowadziła pertraktacje z burmistrzem Nowego Sącza dr. Sichrawą i komisarzem rządowym tamtejszej Rady powiatowej starostą dr. Typrowiczem. Dalsze konferncje mają się odbywać w Nowym Targu.

—o—

PASZPORTY ZAGRAN. BEZ ŚWIADECTW UBÓSTWA.

Ministerstwo Skarbu zarządziło, by przy wydawaniu paszportów ulgowych osobom niezamożnym w nagłych wypadkach wydawano paszporty zagraniczne bez przedstawienia dowodów niezamożności.

Otrzymujący paszport ulgowy na tej podstawie muszą się jednak zobowiązać do przedstawienia tych dowodów w ciągu trzech tygodni od dnia powrotu do kraju.

W razie niemożności wykazania się dowodem ubóstwa, będą korzystający z tego rodzaju paszportów pociągani do odpowiedzialności za wprowadzenie w błąd władz.

PODWYŻKA SKŁADOWEGO W MAGAZYNACH CELNYCH.

Dyrekcja kolei państwowych w Krakowie wydała dnia 6 bm. zarządzenie (z ważnością od 7 bm.), w myśl którego t. zw. składowe za towary składane w magazynach kolejowo-celnych podwyższone zostaje o 1000%, czyli zamiast 10 gr. od 100 kg dziennie pobierać się będzie 1 zł. za 100 kg i dzień. Należytości te podwyższone zostały celem zapobieżenia gromadzeniu się towarów w uszczuplonych magazynach z powodu pożaru. Onegdaj podwyżka ta została zredukowana o połowę.

—oo—

Ceny zboża idą w górę.

Małe dowozy — żyta brak zupełny.

Giełda zbożowa krakowska: Pszenica dworska 56.50—57.50, krajowa 55—56, targowa 54 do 55; owies dworski 42—43, targowy 39—40. Mąka pszenna 45% krakowska 88—90, 50% 81—88, grysikowa 90—92.

Tendencja silna, dowozy małe, — cen żyta z powodu braku dowozów, a cen mąki żytniej z powodu braku tranzakcji nie notowano.

Dolar zwyżkuje.

przy braku podaży.

Na rynku walut i dewiz tendencja mocniejsza dla dolara gotówkowego, przy braku dostatecznej ilości towaru; dolar pryw. 8.87¾—8.88¼, bankowo czeki 8.90—8.95, Bank Polski bez zmiany.

W akcjach tendencja utrzymana, jedynie Elektrownia w żywszem zainteresowaniu, w obrotach znaczniejszych zwyżkowo. Obroty większe również Górką, ruch żywszy.

Na pogiełdziu brak większego zainteresowania, większość papierów w zupełnem zaniedbaniu.

Notowano: Bank Przemysł. 105 zł., Żegluga 12 zł., Żelazo 50—52 gr., Górka 97—98 zł., Siersza górn. 13.60 zł., Elektrownia 53.50—54.25 zł., Chybie 5.50 zł., Dolarówki 67.50—68.50 zł., Nitrat 20 gr.

Sprawy urzędnicze.

Urzędnicy państwowi w szponach nędzy

Na 370 tysięcy, tylko 90 tysięcy urzędników pobiera ponad 350 zł. miesięcznie. — Zaledwie 10 procent pracowników niezadłużonych.

Centralna Komisja Porozumiewawcza, działająca wśród urzędników państwowych, posiada szereg niezmiernie ciekawych danych, dotyczących położenia materialnego urzędniczego. Z danych tych wynika, iż z ogólnej liczby 370 tys. pracowników państw., tylko 90 tysięcy pobiera uposażenia ponad 350 złotych, co stanowi przy obecnych warunkach minimum utrzymania dla rodziny urzędniczej.

Pracowników niezadłużonych w Skarbie Państwa, t. j. takich co nie brali pożyczek bezprocentowych jest zaledwie 10 procent.

STOSUNEK SŁUŻBOWY PROFESORÓW SZKÓŁ WYŻSZYCH.

Dziennik Ustaw z dnia 6 b. m. ogłosił rozporządzenie p. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 lutego b. r. o stosunku służbowym profesorów państwowych szkół akademickich i pomocniczych sił naukowych tych szkół.

Przymusowa licytacja Hallerowa.

W „Monitorze Polskim“ z 6 bm. pojawiło się urzędowe ogłoszenie przymusowej licytacji Hallerowa na Pomorzu, które jako dar narodowy ofiarowane zostało przez miejscową ludność w swoim czasie zasłużonemu generałowi, a obecnie wskutek nałożenia na tę posiadłość wysokich wymiarów podatkowych zostaje **przymusowo przez władze skarbowe zlicytowane.** Edykt licytacyjny brzmi:

„Nieruchomość, położona w Hallerowie, powiat Morski, i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze wieczystej Wielkawieś, tom VII, wykaz 199, **na imię Józefa Hallera, generała broni w Warszawie,** Aleje Ujazdowskie 33, **pastwiska, rola nad wybrzeżem i dwa domy mieszkalne, powierzchni 4.6283 ha,** wartość użytkowa 780 zł., zostanie **dnia 18 kwietnia 1928, o godzinie 10 przed południem, wystawiona na przetarg** w niżej oznaczonym Sądzie, pokój Nr. 6.

Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 13 XI 1926.

Niniejszem wzywa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z niemi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu, przed wezwaniem do wnoszenia ofert, i prawa te uprawdopodobnili, gdyby wierzyciel im przeczy. W razie niezastosowania się do powyższego wezwania, prawa te przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostaną wcale uwzględnione, a przy rozdziale ceny kupna dopiero po roszczeniu wierzyciela i innych prawach.

Zaleca się na dwa tygodnie przed terminem podać na piśmie, albo do protokółu sekretarza sądowego dokładne obliczenie swych roszczeń w kapitale, odsetkach, kosztach wypowiedzenia i kosztach sądowego dochodzenia swych praw, oraz oznaczył pierwszeństwo, którego się żąda.

Tych, którym służy prawo sprzeciwienia się przetargowi, wzywa się, aby przed udzieleniem przybicia targu postarali się o umorzenie lub zawieszenie postępowania, gdyż inaczej prawo ich odnosić się będzie zamiast do nieruchomości, tylko do uzyskanej ceny kupna.

Puck, dnia 4 stycznia 1928. Sąd Powiatowy“.

Termin licytacji wyznaczono na 18 kwietnia b. r. — sądzić jednak należy, że polskie społeczeństwo nie dopuści do tej hańbiącej cały naród licytacji i poparciem podjętej w tym celu akcji składkowej umożliwi wykupno posiadłości gen. Hallera przed terminem przetargu.

PAŃSTWOWE WYŻSZE KURSY NAUCZYCIELSKIE.

W roku szkolnym 1928/29 czynne będą na Państwowych Wyższych Kursach Nauczycielskich następujące grupy: a) humanistyczne w Toruniu, Warszawie, Wilnie (język polski i historja), oraz w Krakowie (język polski, język niemiecki); b) geograficzno-przyrodnicze we Lwowie, Warszawie i w Cieszynie; c) fizykomatematyczne w Lublinie, Poznaniu i Warszawie; d) robót ręcznych i rysunków w Warszawie i Mysłowicach; e) śpiewu i wychowania fizycznego w Poznaniu.

Oprócz urlopów płatnych przewiduje się dla uczestników urlopy bezpłatne i płatne za zwrotem kosztów zastępstwa. Termin wnoszenia podań upływa z dniem 15 marca b. r.

Odczyt o roli Polski na Wschodzie.

wygłosił w Wiedniu pos. Bader.

Staraniem Stow. Ligi Nar. urządzony został w Wiedniu cykl wykładów, w których brali udział **przedstawiciele dyplomatyczni poszczególnych państw.** W dniu 6 bm. wygłosił odczyt poseł Rzpltej **K. Bader** na temat „Idee uniwersalistyczne w historji i teraźniejszości Polski“. Prelegent wybrał z historji Polski kilka idei, które nazwał uniwersalistycznemi, gdyż łączyły Polskę z każdoczesnem uniwersum. Idee te nie straciły nic ani na swej żywotności, ani na znaczeniu, lecz przeciwnie, mieszczą w sobie zarodek przyszłości. Tezę swoją zilustrował prelegent szeregiem przykładów, w których rola historyczna Polski jako przedmurza cywilizacji zachodnio-chrześcijańskiej, tudzież pomostu między Wschodem a Zachodem jasno się uwydatnia. W szczegółowej analizie historycznej dowiódł, że unja Polski z Litwą przyniosła Litwie wiele korzyści kulturalnych i politycznych. **Litwa natomiast obciążyła Polskę brzemieniem odpowiedzialności i doprowadziła do konfliktu z Moskwą.** Następnie prelegent omówił w streszczeniu **rozbiory.** Żaden z sąsiadów zachodnich ani nie zrozumiał, **ani nie ocenił należycie misji Polski na Wschodzie.** Idee uniwersalistyczne nie straciły i dziś w Polsce na żywotności. Nowe uniwersum narodów i kultur **powstaje w Lidze Narodów.** W duchu traktatu Ligi Narodów **toczy Polska rokowania z krajami bałtyckiemi, z Rosją i Litwą. Litwa Kowieńska usiłuje ciągle jeszcze oprzeć swoją egzystencję o system niemiecko-rosyjski, skierowany przeciwko Polsce.** Prelegent uważa że niepodległe państwo oprzeć się może **tylko na Lidze Narodów.** Polska czyni to, ponieważ **jest najbardziej na wschód wysuniętą placówką Ligi Narodów, tj. nowoczesnego uniwersum.**

Rzeczy ciekawe.

„Ucho mechaniczne“.

Rząd Stanów Zjednoczonych czyni obecnie duże wysiłki, celem należytego zorganizowania na wypadek wojny obrony przeciwlotniczej.

W powodzi odkryć w tej dziedzinie, powszechną uwagę zwrócił na siebie wynalazek pewnego inżyniera. Wynalazek ten przystosowany do śledzenia ruchów aeroplanów nieprzyjacielskich, nazwano „Uchem mechanicznem“. Polega on na skonstruowaniu szeregu rur metalowych o długości 15 mtr., które koncentrują i lokalizują dźwięki. Rury te zakończone są słuchawkami, jak przy aparacie radjowym i dzielą się na dwa rodzaje. Jedne z nich „śledzą“ ruch aeroplanu poziomy, drugie — pionowy. Nadto t. zw. lokalizator dźwięków połączony jest z reflektorami o dużej sile światła. Daje to możność oświetlić aeroplan nieprzyjacielski w chwili podsłuchiwania ruchu aeroplanu i sprawdzać w ten sposób każdorazowe położenie aparatu nieprzyjaciela podczas lotu.

Radio.

WYBORY DO SENATU W RADJO. Tak jak w czasie wyborów do sejmu, tak również w niedzielę 11 bm., ze względu na wybory do senatu, radjostacja krakowska będzie czynna do godz. 2-giej w nocy, nadając po ukończeniu normalnego programu audycji, komunikaty Pata o przebiegu i wyniku wyborów. Następnie w poniedziałek już od godz. 10 zrana będą dalsze komunikaty nadawane. Radjosłuchacze, którzy z takiem zainteresowaniem śledzili przy pomocy radja wyniki wyborów do sejmu, niewątpliwie skorzystają także w dniu 11 bm. chętnie z usług radja.

Program stacyj radjowych.

Niedziela, dnia 11 marca 1928.

Kraków (566). G. 10.15 Transmisja nabożeństwa z katedry poznańskiej. 12 Transmisja sygnału czasu, hejnału z Wieży Marjackiej, komunikatu lotniczo-meteorologicznego. 12.10 Transmisja z Filharmonji Warszawskiej. 14 Pogadanka dla rolników: Inż. W. Lenkiewicz: „Zboża jare“. 14.25 Pogadanka dla rolników: Dr. T. Marchlewski, doc. U. J.: „Problem t. zw. ras krajowych“. 15 Transmisja komunikatu meteorologicznego oraz nadprogram. 15.15 Transmisja z Filharmonji Warszawskiej. 17.20 Rozmaitości. 17.40 Przerwa. 19.10 „Skrzydlate słowa o kobiecie“ — pp. Jerzy Ronard-Bujański, Edward Dorthaymer, Jalu Kurek, Jan Sztaudynger i Stanisław Tarnawa. 20 Odczyt p. t.: „Lord Asquith“, wygł. dr. R. Dyboski, prof. U. J. 20.30 Koncert. Wykonawcy: pp. Janina Nowakowska (śpiew), Artur Opoczyński (skrz.), Eugenia Marmor (fort.), Stanisław Kowalski (śpiew), — do śpiewu akompanjują pp.: Mela Neuger-Sacewiczowa i dyr. B. Wallek-Walewski. 22 Transmisja z Warszawy. 22.30 Transmisja muzyki tanecznej. 23.30 Transmisja komunikatu wyborczego P. A. T.

Warszawa (1.111). G. 10.15 Transmisja nabożeństwa z Katedry Poznańskiej. 12 Sygnał czasu. 12.10 Transmisja z Filharmonji Warszawskiej. 14 Odczyt. 14.25 Odczyt. 14.50 Odczyt. 15 Komunikat meteor., oraz nadprogram. 15.15 Transmisja z Filharmonji Warszawskiej. Recital wiolonczelowy Cessado. 19.10 Odczyt 19.35 Odczyt. 20 Odczyt. 20.30 Koncert, poświęcony muzyce belgijskiej. 22 Sygnał czasu. 22.20 Komunikaty. 22.30 Muzyka taneczna. 23 [illegible] P. A. T.

Poznań (344.8). G. 10.15 Transmisja nabożeństwa. 12 Odczyt z działu rolniczego. 12.25 Odczyt z działu rolniczego. 15 Transmisja nabożeństwa pasyjnego z Katedry Poznańskiej. 15.15 Transmisja koncertu z Filharmonji Warszawskiej. 17.50 Audycja dla dzieci. 18.30 Audycja dla żołnierzy. 18.50 Rzeczy ciekawe. 19.10 Odczyt. 19.35 Odczyt. 20 Odczyt. 20.30 Koncert Wieczorny. 22 Sygnał czasu, komunikaty. 22.30 Muzyka taneczna z winiarni „Carlton“.

Katowice (422). G. 10.15 Transmisja nabożeństwa z Katedry Poznańskiej. 12 Sygnał czasu. 12.10 Koncert z Filharmonji Warszawskiej. 14.30 Kazanie Pasyjne z Katedry św. św. Piotra i Pawła w Katowicach. 15.15 Koncert popołudniowy z Filharmonji Warsz. 19.10 Odczyt. 19.35 Odczyt. 20 „Bery i bojki śląskie“. 20.30 Koncert wieczorny poświęcony muzyce Belgijskiej. 22.30 Koncert z kawiarni „Atlantic“.

Wiadomości i telegramy z ostatniej chwili.

Plotka o min. Zaleskim.

Ktoś spłatał figla „N. Przeglądowi".

Warszawa. (Telef. wł.) Zdziwienie wielkie wywołała wśród publiczności w Warszawie wiadomość piątkowego „Naszego Przeglądu", jakoby minister Zaleski i jego sekretarz Szumlakowski padli ofiarą katastrofy samochodowej w Genewie. Zdziwienie było tem większe, że depesza była sygnowana jako depesza PATa a nikt inny poza „Naszym Przeglądem" jej nie otrzymał. Okazuje się, że „Nasz Przegląd" padł ofiarą przykrej mistyfikacji. Ktoś, podszywając się pod PATa telefonicznie zawiadomił redakcję „Naszego Przeglądu" o rzekomej katastrofie. Redakcja wobec tego, że nazwy ulicy i lecznicy odpowiadały istniejącym, nie przypuszczała, by to był „figiel".

Dopiero we czwartek rano wyjaśniła się cała mistyfikacja. Ministerstwo spraw zagranicznych za pośrednictwem poselstwa polskiego w Berlinie zawiadomiło p. Zaleskiego o wiadomości. Min. Zaleski spożywający właśnie śniadanie przyjął wiadomość z humorem, jako dobry prognostyk dla siebie.

—o—

POGODA W ZAKOPANEM.

Komunikat Polskiego Związku Turystycznego: Stan obecny: pochmurno, drobne opady śnieżne, lekki mróz, wiatry słabe wschodnie, warstwa śniegu w Zakopanem 24 + 6 cm. (30 cm.), na Hali Gąsienicowej 80 cm., w Morskiem Oku 70 cm.

Prognoza na dzień 10 marca: pochmurno, opady śnieżne, mroźno, wiatry słabe północno-wschodnie.

Po zamknięciu kroniki.

POPARZYŁA SIĘ WRZĄCĄ WODĄ. W fabryce wódek „Krakus" na Zabłociu oblała się przez nieostrożność wrzącą wodą 20-letnia Stefanja Sedlaczkówna robotnica. Nieszczęśliwa doznała poparzenia II stopnia. Lekarz Pogotowia po opatrzeniu przewiózł ją do szpitala.

ZATRUŁA SIĘ BIKLINGIEM. Lekarz dyżurny Pogotowia ratunkowego udzielił pierwszej pomocy 19-letniej Stefanji Kurnikównej, która zatruła się biklingiem, z powodu ciężkiego stanu zatrucia przewieziono Kurnikównę do szpitala.

FATALNY WYPADEK Z GAZEM ŚWIETLNYM. Lekarz Pogotowia opatrzył 22-letnią Annę Jaskier, która uległa przypadkowemu zatruciu gazem świetlnym. Ofiarę wypadku przewieziono po opatrzeniu do szpitala.

ZWINIĘCIE AGENCJI POCZTOW. MSTÓW pow. Częstochowa, wojew. Kielce zostało cofnięte.

Wahabici rozpoczęli ofenzywę w Transjordanji.

Basra. (PAT) Pierwej niż oczekiwano rozpoczęła się ofenzywa szczepu arabskiego Nedszd. Donoszą z Transjordanji, iż miejscowe bandy Wahabitów napadły na wsie leżące na granicy i splądrowały je. W Koweit oczekują ataku Wahabitów lada chwila. Angielski oddział z 10 wozami pancernemi i z 10 samolotami zajął stanowisko pod miastem. Załoga krążownika angielskiego Emerald patroluje po ulicach. — Krążą pogłoski, iż droga automobilowa Bagdad—Damaszek zagrożoną jest przez Wahabitów tak, że ruch automobilowy jest wstrzymany. Podobno mają nastąpić rokowania z królem Ibn Saudem.

Ibn Saud chce stworzyć cesarstwo arabskie.

Londyn. (PAT) „Daily Telegraph" zauważa, że nie należy brać lekko niepokojów w Arabji. Ibn Saud powziął plan utworzenia cesarstwa arabskiego. — Od czasu, kiedy Anglja wstrzymała dotychczasowe subwencje, Rosja nawiązała stosunki z Ibn Saudem. Okręty rosyjskie odwiedzają regularnie porty Hedżasu nad morzem Czerwonem. Jedyną trudnością, która stoi na przeszkodzie Ibn Saudowi jest, pomijając opór angielski, pomoc wojskowa rządu włoskiego na rzecz szczepów południowo-arabskich. „Times" donosi z Jerozolimy, że mimo oficjalnych zaprzeczeń, nadchodzą z pustyni arabskiej niepokojące wieści. Wedle tych wieści Wahabici podzielili się na trzy obozy, z których największy pozostaje pod komendą szeika Haisala Ed Dawisza. Żołnierze angielskiej floty powietrznej zostali odwołani z urlopów. Cała flota otrzymała rozkaz przeniesienia się z Jaffy do Transjordanji.

Pertraktacje min. Zaleskiego z Gdańszczanami.

Gdańsk. (PAT.) W ciągu ostatnich dni bawił w Gdańsku przewodniczący polskiej delegacji handlowej do rokowań z Niemcami **min. p. Twardowski.** Celem pobytu ministra Twardowskiego w Gdańsku było kontynuowanie rozmów nawiązanych w czasie pobytu senatora Jewelowskiego w Warszawie. Zarówno rozmowy warszawskie jak i gdańskie dotyczyły całego szeregu interesów gdańskich pozostających w związku z rokowaniami handlowemi polsko-niemieckiemi. Min. Twardowski odbył szereg konferencji z wiceprezydentem senatu w. m. Gdańska Gehlem oraz senatorem Jewelowskim. Wczoraj senat W. Miasta podejmował przyjęciem ministra Twardowskiego, na którem obecnych było wiele wybitnych osobistości.

Obrady w sprawie emigracji do Francji.

Warszawa. (Tel. wł.) W dn. 8 bm. rozpoczęły się w Paryżu obrady polsko-francuskiej komisji doradczej, przewidzianej w konwencji polsko-francuskiej z 1919 r.

Komisja ma na celu ustalenie i wyjaśnienie niektórych kwestji, związanych z rekrutacją robotników polskich i ich rodzin do Francji. Między innemi komisja zajmie się sprawą wydalania polskich robotników z Francji i zmianą niektórych postanowień niekorzystnych dla naszych robotników np. sprawą kosztów przyjazdu robotników, a także życzeniami francuskiemi co do rekrutacji nadmiernej ilości kobiet polskich do emigracji. Na ten ostatni szczegół należy zwrócić uwagę, gdyż zmierza on w gruncie rzeczy do przeciwdziałania depopulacji Francji. **Przypuścić należy, że polsko-francuska komisja zmieni w interesie obu zaprzyjaźnionych narodów niekorzystne i krzywdzące robotników polskich punkty konwencji.** Ze strony polskiej w obradach komisji biorą udział: dyr. urzędu emigracyjnego p. Gawroński, dalej p. A. Lisicewicz, rzeczoznawca dla spraw emigracji przy ambasadzie polskiej w Paryżu i konsul generalny w Paryżu dr. Poznański.

Napad bandycki w Łodzi.

Warszawa. (Telef. wł.) Na ulicy Nawrot w Łodzi w nocy z czwartku na piątek wpadło do mieszkania p. Kwiatkowskiego trzech zamaskowanych osobników. W mieszkaniu znajdował się 17-letni syn Kwiatkowskiego. Napastnicy ranili młodego Kwiatkowskiego kilkakrotnie tępem narzędziem w głowę, skutkiem czego ten stracił przytomność. Gdy przyszedł do siebie, zauważył wielki nieład w mieszkaniu, nie brakowało natomiast niczego. Widocznie napastnicy szukali jakichś papierów.

P. OKĘCKI POSŁEM W TOKIO.

Warszawa. (Telef. wł.) „Monitor Polski" ogłasza nominację b. posła polskiego w Belgradzie p. Zdzisława Okęckiego na posła polskiego przy rządzie japońskim.

O dodatek dla urzędników.

Warszawa. (Tel. wł.) Stowarzyszenie Urzędników Państwowych czyni zabiegi u rządu o przyznanie urzędnikom kontraktowym, płatnym ryczałtowo, a przyjętym po 1 stycznia 1926 r., dodatku wyrównawczego w wysokości 60%. Dodatek taki, jak wiadomo, otrzymały wszystkie inne kategorje urzędników państwowych. Dotąd akcja Stowarzyszenia Urzędników Państwowych nie doprowadziła do pozytywnych rezultatów. **Perspektywy na przyszłość również nie są pocieszające.**

21 uzdrowisk w Polsce.

Warszawa. (Tel. wł.) W łonie rządu uzgodniono zapatrywania w sprawie noweli do ustawy uzdrowiskowej, która w najbliższych dniach wejdzie na radę ministrów. Nowela uznaje następujące miejscowości za uzdrowiska o charakterze użyteczności publicznej: Druskieniki, Iwonicz, Jaremcze, Krzeszowice, Lubień, Nałęczów, Rymanów, Solec, Swoszowice, Truskawiec, Worochtę, Zaleszczyki. Dotychczas uzdrowiskami były tylko: Ciechocinek, Inowrocław, Krynica, Morsztyn, Rabka, Szczawnica, Otwock, Zakopane, Żegiestów. Liczba uzdrowisk wzrosła zatem do 21.

GIMNAZJUM POLSKIE W GDAŃSKU.

Warszawa. (Tel. wł.) W gimnazjum polskiem w Gdańsku odbył się drugi egzamin dojrzałości. Przewodniczył przy egzaminie dyrektor gimnazjum p. Augustyński. Abiturjentów było siedmiu.

Ukrainę stworzyli Niemcy.

WYNURZENIA PUŁK. ZIELENIEWSKIEGO W BERLINIE.

Berlin. (PAT.) Według doniesienia „Tägliche Rundschau" odbyła się wczoraj w Berlinie uroczystość 10-lecia niepodległości Ukrainy zorganizowana przez przewodniczącego berlińskiego koła ukraińskiego pułkownika Zieleniewskiego. Pułkownik Zieleniewski w swojem przemówieniu podkreślił, że datą powstania niezależnej Ukrainy jest data zawarcia Traktatu Brzeskiego, który uwolnił Ukraińców z pod jarzma moskiewskiego, ustalił etnograficzne(!) granice pomiędzy republiką ukraińską i Polską, oddając Ukrainie należne(!) jej tereny Chełmszczyzny(!) i Podlasia(!) i otworzył Ukrainie drogę do odzyskania ukraińskich(!) terenów dawnego państwa austrjacko-węgierskiego, t. j. Galicji wschodniej. Mowca wyraził wdzięczność Ukraińców dla narodu niemieckiego za poparcie dążeń niepodległościowych narodu ukraińskiego.

—oo—

Francja ma 401.000 żołnierzy.

Paryż. (PAT.) Podczas dyskusji, prowadzonej w Senacie nad projektem ustawy o rekrutacji armji, sprawozdawca oświadczył, że Francja, żywiąca nawskróś pokojowe uczucia, z całą ufnością zapatruje się na przyszłość Ligi Narodów. **Stan liczebny armji francuskiej został obniżony z 761 tys. ludzi w r. 1914 do 401 tys. ludzi, w dniu dzisiejszym, a w r. 1931 wynosić będzie 365 tysięcy ludzi.** Jest to niezbitym dowodem — zakończył sprawozdawca — **że Francja nie zmierza bynajmniej do powiększenia swych zbrojeń, lecz nie chce stać się bezbronną na wypadek ewetualnej napaści.**

Hr. Apponyi przeciw Titulescu.

OŻYWIONA DYSKUSJA W GENEWIE.

Genewa. (PAT.) Na posiedzeniu Rady Ligi Narodów kontynuowaną była przy ogólnem napręźeniu dyskusja w sprawie optantów węgierskich. Hr. Apponyi w trwającem przeszło godzinę przemówieniu odpowiedział na wywody rumuńskiego ministra spraw zagranicznych Titulescu. Oświadczył on, że nie pozwoli odwieść się od swego punktu widzenia i ostrzegał przed sprowadzeniem zagadnienia na płaszczyznę polityczną.

NOWA PROPOZYCJA CHAMBERLAINA.

Genewa. (PAT.) Ponieważ na wczorajszem tajnem posiedzeniu, które przeciągnęło się do późnego wieczora Rada Ligi Narodów obradująca nad sprawą optantów węgierskich bez udziału przedstawicieli Rumunji i Węgier nie doszła do żadnych wyników. Chamberlain na dzisiejszem rannem posiedzeniu publicznem wystąpił z propozycją ustanowienia nowej mięszanej węglersko rumuńskiej komisji rozjemczej, do której powołanoby dwóch dalszych przedstawicieli państw niezainteresowanych. Komisja ta miałaby się zająć rozwiązaniem sprawy optantów.

—oo—

ROZMOWA PARYŻA Z N. JORKIEM.

Warszawa. (Tel. wł.) We czwartek odbyła się pierwsza rozmowa telefoniczna między Nowym Jorkiem a Paryżem. Rozmowę słyszano doskonale. Otwarcie stałej komunikacji radjotelefonicznej nastąpi w ciągu 8 dni. Trzyminutowa rozmowa kosztować będzie około 400 zł.

W okręgu 33 będą nowe wybory?

Poznań. (PAT). Dzisiejszy „Przegląd Poranny" donosi, że wybory do Sejmu z okręgu Nr. 33 w Gnieźnie zostaną prawdopodobnie unieważnione wskutek protestu wniesionego przez pełnomocnika listy Nr. 2 — PPS. Pełnomocnik ten wniósł w swoim czasie listę PPS. z prośbą o przyłączenie jej do listy państwowej Nr. 2 zaznaczając, iż jest to lista polskiej partji socjalistycznej, a nie dodając trzech liter PPS. Skutkiem tego komisja listę tę oznaczyła Nr. 37 a nie numerem 2. Ponieważ uczyniono to bez porozumienia się z pełnomocnikiem listy P. P. S., socjaliści polecili swym wyborcom na znak protestu głosować na listę Nr. 2. Wszystkie te głosy zostały unieważnione. Sprawę zadecyduje Sąd Najwyższy.

(Lista Nr. 2 otrzymała w tym okręgu 1.447 głosów. Uw. Red.)

ŻYDZI POPRĄ P. P. S. W WARSZAWIE.

Warszawa. (AW.) Żydowska partja socjalistyczna „Bund", która przy wyborach do sejmu nie uzyskała ani jednego mandatu, przy wyborach senackich zarówno w Warszawie, jak i na prowincji wzywa Żydów w Warszawie prawdopodobnie zwolennicy Bundu dadzą swe głosy na PPS.

DR. ANTONI MARCZYŃSKI. 122

„Swiat w płomieniach“.

Powieść z niedalekiej przyszłości.

Szynel, który przydał się tak znakomicie w czasie konnej jazdy, oraz podczas odpoczynku na polance, przeszkadzał teraz w marszu, zawadzał nogom, ciążył ramionom. zaczepiał gałęzie. Podkasała go tedy jak wiejska baba spódnicę i oddychając ciężko z wysiłku, szła dalej, brnęła przez zamarznięte kałuże, które pojawiały się coraz częściej w miarę obniżania się terenu.

Nagle zastygła w bezruchu. Gdzieś po lewej ręce, w odległości zaledwie kilkudziesięciu metrów trzasła gałąź jedna, druga, dziesiąta, zabrzmiały słowa komendy w języku rosyjskim. zadudniły ciężkie kroki biegnących w tę stronę żołnierzy...

— Tam się skryję — pomyślała i rzuciła się pędem w kierunku poblizkiej kępy zarośli... — Jeszcze głębiej... Jeszcze... Te olchy mnie zasłonią... A psiakość! — zaklęła. Cienki lód. przysypany śniegiem, nie wytrzymał ciężaru, zapadła powyżej kostek. dla zachowania równowagi. zachwianej skutkiem niespodzianego wstrzymania pędu wyrwała nogi. zrobiła jeszcze dwa. lub trzy kroki i ugrzęzła po kolana w bagnisku. Przez wazką szparę pomiędzy dwoma rozłożystymi krzakami ujrzała sylwetki biegnących żołnierzy bolszewickich. Zamarła z przerażenia. gdyż wydało jej się. że jeden z nich przystanął w pędzie w tem miejscu, gdzie poprzecznie do jego drogi znaczyły się odciski jej butów... Lecz nie. Żołnierz pospieszył w ślady kolegów...

Odczekała chwilę, potem ostrożnie podniosła głowę...

— To prawdziwy pech — pomyślała z rozpaczą w sercu. Owi żołnierze, a było ich może pół plutonu, zatrzymali się w odległości jakich piętnastu do dwudziestu metrów i krzątali się gorączkowo przy budowie maleńkiego okopu. Wyzyskując naturalną zasłonę jaką był niewielki kopczyk. zapewne mogiła z czasów wojny w latach 1914—1918, lub późniejszej wojny z bolszewikami, rozszerzali ten wał ochronny pospiesznie. Blachy małych łopatek migotały w blaskach słońca, kilof wyłupywał potężne grudy zmarzniętej ziemi, a niecierpliwe dłonie układały je czemprędzej wraz z przyniesionemi przez innych żołnierzy gałęziami...

— Właśnie tutaj... Nie mogli gdzieindziej założyć sobie gniazda kulomiotów —

Położenie jej było rzeczywiście straszne. Grzęzła coraz głębiej. a nie chcąc zwrócić uwagi bolszewików, musiała trwać w tej pozycji. W dodatku nie mogła się nawet wyprostować. gdyż ogołocone z liści drzewa nie dawały żadnej zasłony, a przysypane śniegiem krzaki, które ją dotychczas z powodzeniem przed oczyma żołnierzy zakrywały, były zaledwie na cztery stopy wysokie. Więc zanurzona w wodzie do kolan, dygocąc z zimna, zgarbiona. stała na jednem miejscu, oczekując prędzej śmierci, niż wybawienia...

Tymczasem zgiełk bitwy zbliżał się, rósł, potężniał. Raz po razu przebiegali pojedyńczy żołnierze. może lekko ranni, może dezerterzy, sanitarjusze taszczyli nosze, okryte rzadziej płaszczem oficerskim, znacznie częściej żołnierskim. dla odmiany przemknął cały oddziałek... lecz nikt nie zwrócił uwagi na słaniającą się postać w szynelu komisarza bolszewickiego. która stała się więźniem zdradliwego bajorka. Każdy myślał przedewszystkiem o własnej skórze. każdy miał głowę czem innem zaprzątniętą...

— Hurra!!! — zabrzmiało w oddali.

Alinka zachwiała się ze wzruszenia i upadła na wyciągnięte przed siebie ręce. Nie zdołała się dźwignąć z powrotem. Ciężkie płaszczysko nasiąkło wodą do tego stopnia, że zdawało się ważyć cetnary. Ręce zapadły niemal do łokci w grząskie błoto. Głowa... oh, głowa ważyła także chyba z cetnar. a co dziwniejsze. była gorąca. jak rozpalona blacha, kiedy całe ciało drżało od przejmującego zimna...

Jakieś ważne wypadki rozgrywały się na ziemi i w powietrzu. W przestworzach huczały olbrzymie motory stalowych ptaków, gdakały kulomioty. ryczały działa szybkostrzelne. W lesie pękały ręczne granaty, trajkotały na wyścigi mitraliezy. odżerały się pojedyńcze wystrzały ręcznych karabinów, browningów, naganów, w lesie jęczeli ranni, wyli jeńcy. których nie było czasu brać do niewoli, trzeszczały łamane drzewka, gwizdały kule, a nad całą wrzawą piekielną. rozbrzmiewało triumfalne: „Hura“ zwycięzców.

Zadrżała ziemia pod stopami biegnących do ataku setek, tysięcy, może dziesiątków tysięcy...

— Hurrra!

Kulomioty z gniazda za starą mogiłą oszalały. Pluły strugami zjadliwej śliny. której każda kropelka była stalowym pociskiem. dość silnym. by przebić na wylot trzech, czterech żołnierzy. biegnących jeden za drugim. Skoszone kulami gałązki spływały ku ziemi gęsto. jak płatki śniegu, który znowu prószyć zaczynał.

Nadludzkim wysiłkiem zepchnęła Alinka przemoczony szynel z grzbietu. Ulżyło jej to ogromnie. Mogła wydobyć zziębnięte ręce z przeklętej topieli i unieść głowę nieco wyżej. Ujrzała nagle mur ognia, który stanął pomiędzy broniącem się rozpaczliwie gniazdem kulomiotów, a kępami drzew. krzaków. zarośli po drugiej stronie. Polacy atakowali na szczęście nie od bajorka, lecz raczej od polanki, z której Bartek tak niecnie zdezerterował. Białe, ośnieżone krzewy czerniały w oczach, kruszyły się, rozpadały na popiół. Płonący olej nie oszczędzał niczego, ani nikogo. Pożerał ludzi. drzewa, śnieg. nawet zmarzniętą ziemię zapalić usiłował. Smrodliwe dymy i morze ognia przysłoniły widok na gniazdo mitraliez...

— Cały świat w płomieniach — szeptała Alinka nieprzytomnie.

Kilka silnych detonacyj wstrząsnęło jej jestestwem i przywróciło na chwilę przytomność umysłu. Tam, gdzie przed chwilą ujadały kulomioty. gdzie siał potworne zniszczenie miotacz płomieni. dymił teraz olbrzymi lej. Nie mogła zrozumieć, co go wyrwało w łonie sponiewieranej ziemi. czy wybuch pocisku armatniego, czy ręczne granaty, rzucone rękami polskich żołnierzy. czy własna nieostrożność bolszewików. Nie mogła zresztą skupić myśli. W głowie huczały jej salwy armat, jęczały dzwony... w oczach wirowały ogniste koła. krwawe łuny, szkarłatne gwiazdozbiory. Przemoczona do nitki pełzała na czworakach ku suchemu brzegowi. Dotarłszy do olchy. legła bez sił na śniegu. obojętna na wszystko. bezgranicznie apatyczna. wyczerpana i słaba.

Kiedy otworzyła oczy, była noc. Żałobna cisza panowała w poszczerbionym kulami lesie. tylko wiatr nucił posępny śpiew tym. co odeszli na zawsze, tylko niby organy grające do wtóru dudniły działa gdzieś bardzo daleko. jakby za Konstantynowem.

Alinka zatoczyła się jak pijana. Czepiając się drzew. krzaków. często ziemi nawet, szła powoli, lecz wytrwale...:

— Do swoich!... Do swoich! — szeptała

Łuny pożarów zbladły na niebie, kiedy dotarła do zachodniego skraju lasu...

— Tu umrę... Nie zajdę dalej — myślała z rozpaczą...

Znów ją opadły gorączkowe zjawy. Ujrzała jak na jawie dwór w Roztoce. chorą Zochę, jej dziecko. brata, ojca. Rozmawiała z nimi. opowiadała o swej przygodzie z komunistami w Warszawie. śmiała się i cieszyła. Nagle prysł nastrój radosny. Do sypialni Zochy. przy której łóżu wszyscy siedzieli, wpadł Pawełek z wieścią. że bolszewicy się zbliżają... „Słychać tętent koni. pewnie kozunie, panienko“... rzucił zdyszanym głosem... Nadstawiła ucha. Rzeczywiście. Słyszała tętent wielu koni, jakby szwadron cały pędził ku niej kłusem... Kłus przeszedł w stępa...

Alinka otworzyła przemocą klejące się powieki. Do jej świadomości przedarła się myśl jasna, że to wszystko snem było, że Zocha nie żyje, ojciec zaginął w pustyni. że ona sama chora, wyczerpana leży pod laskiem i lada chwila może być znaleziona przez nadjeżdżających kozaków. Zamajaczyła jej nagle obmierzła gęba Fiedora Iwanowicza Gołykina. Zerwała się z ziemi, by uciekać w głąb lasu. Był już ostatni czas. Z półmroku wyłoniła się czarna masa koni i jeźdźców. Słychać było stłumiony gwar rozmowy, potem buchnęła pod niebo znana piosenka żołnierska:

— Wojenko, wojenko... cóżeś ty za pani...

— Boże! — zakrzykła Alinka... — To nasi!...

Bezmierna radość napełniła jej serce i sił jej zaraz przybyło w trójnasób. Biegła na oślep, potykała się na korzeniach drzew, na gałęziach. grudach. przewracała się i dźwigała z gorączkowym pośpiechem byle tylko pędzić naprzeciw wybawców. byle zdążyć, zanim zmikną za występem lasu. Słabym, drżącym głosikiem nuciła wraz z nimi dalszą strofkę:

— Jedni za cię giną...

Drudzy pod pierzyną. wyreklamowani...

Koń porucznika zaczął przysiadywać na zadzie więcej z grymasów, niż z rzetelnej obawy...

— Co u djabla! — zaklął oficer, kiedy z rowu oderwała się jakaś bryła i zagrodziła drogę rumakowi.

— To ja!... Polka!... uciekłam bolszew... nie dokończyła. Nie pozwoliło jej skończyć zmęczenie. czy raczej wzruszenie radosne, że oto jest znowu u swoich. że Fiedor Iwanowicz i te wszystkie okropności. jakie przeżyła minęły, jak sen upiorny. Zatrzepotała rękami w powietrzu i padła na wznak zemdlona...

KONIEC.

Warszawa, jesienią roku 1927.

Powieść p. t. „Świat w płomieniach“ ukaże się niebawem **na półkach księgarskich nakładem Instytutu Wydawniczego „Rój“.**

(Dalsze koleje życia dzielnej Alinki Stasickiej, profesora Adriana Wooda. oraz innych bohaterów „Świata w płomieniach“. opisał autor w powieści p. t.: Zemsta barona von Richthofen“.).

Firm. 106/28

B. II. 108.

Do ts rejestru handlowego Oddział B przy firmie Zaklady Przemysłu Szklannego Spółka akcyjna w Krakowie wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 26 stycznia 1928. Kapitał zakładowy spółki w kwocie 5.000 zł. podwyższono o kwotę 95.000 zł.. czyli do kwoty 100 000 zł. drogą II. emisji złotowej 9.500 sztuk nowych akcji na okaziciela nominalnej wartości 10 zł. każda. Zmieniono brzmienie §. 6 statutu w ten sposób, że siedzibą Spółki jest Kraków. a firma podpisywaną będzie w ten sposób, że pod brzmieniem firmy umieszczą swoje podpisy, bądź dyrektor Spółki. bądź dwaj zastępcy dyrektora lub jeden zastępca dyrektora i prokurzysta, który podpisywać będzie z dodatkiem „pp“. Zmieniono brzmienie §. 7 statutu dotyczącego podwyższenia kapitału zakładowego spółki. §. 12 i 16 statutu dotyczących sporządzenia akcji i praw przysługujących akcjonarjuszom, oraz §. 29 statutu litera f) przez skreślenie drugiego zdania tegoż paragrafu. Wpisano na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia z dnia 18 lipca 1926 LR. 51 zatwierdzonej postanowieniem Ministrów Przemysłu i Handlu oraz Skarbu, z dnia 6 grudnia 1927. oraz uchwały Rady Nadzorczej z dnia 17 stycznia 1928 LR. 22.866.

Sąd Okręgowy jako handlowy O. II.

Kraków, dnia 25 stycznia 1928 r.

Wydawca za „Głos Narodu“ Ska z ogr. odpow. K. Holekse. — Redaktor naczelny i odpowiedzialny Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarządem R. Ferka.